

Ceny prenumeraty:

we Lwowie:

bez dostawy
mu mi
i dostaw

z przesyłką
za granic

Numer
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawach i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupon i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

ZŁÓŻ DATEK NA „FUNDUSZ POLSKIEJ SZKOŁY W HALICZU“!

„Ostateczne, naprawdę zasadnicze rozstrzygnięcie“.

Nie ulega dziś już wątpliwości, że władze P. P. S., po półtorarocznych, nieudanych próbach sruktyfikowania przewrotu majowego, postanowiły dać sygnał do generalnej ofensywy przeciw obecnemu rządowi. PP. Barlicki i Marek zagrzewali na ostatnim zjeździe związków zawodowego kolejarzy do zorganizowania nowego przewrotu, który „nie poprze polityki wątpliwej wartości“, p. Moraczewski został ostatecznie wykluczony z partii za udział w rządzie marsz. Piłsudskiego, prasa partyną zaś, w szczególności „Robotnik“ piórem pos. Niedziałkowskiego z podjazdowej krytyki przeszedł do frontalnego ataku na pomajowy reżim.

W imię czego ta walka jest prowadzona i do jakich celów zmierza?

„Wszelkie kierunki myśli mieszczańskiej (!) — powiada pos. Niedziałkowski — obracają się dokoła rzekomego pewnika, że świat kapitalistyczny trwa i nie jest zachwiany. Spory o parlamentarizm, o faszyzm, o dyktaturę mają dla naszych endecków, chadeków, liberałów itd. jeden sens: jakie formy ustroju prawnopañstwowego pozwalają na utrwalenie kapitalizmu? Ci ludzie straciliby głowę, gdyby pewnego dnia zrozumieli, że sam kapitalizm, jako taki, stanął pod znakiem zapytania. Socjalistyczny punkt wyjścia wygląda zgoła inaczej. Dla nas (tj. PPS) powojenny okres dziejowy — to okres przejściowy pomiędzy kapitalistyczną a społeczną organizacją gospodarki, kultury, polityki narodów... Demokracja parlamentarna nie stanowi dla nas jakiegos zamkniętego w sobie ideału, jakiegoś bożka, wypranego chemicznie z wad i braków. Demokracja parlamentarna jest organizacją państwową, dającą najwięcej stosunkowo szans w danych określonych warunkach przebrnięcia przez mierzyny i skały podwójne powojennego okresu aż przyjdzie ostateczne, naprawdę zasadnicze rozstrzygnięcie“.

I zaraz potem dodaje pos. Niedziałkowski, jak wyobraża sobie wynik w tej walce o... ostateczne rozstrzygnięcie: „Klasa robotnicza — to klasa przyszłości“.

Hasła powyższe, stanowiące zresztą zespół mocno zwietrzałych i banalnych komunałów, zaczerpniętych z katechizmu Marxa, nabierają rumieńca, gdy się je skonfrontuje z taktyką ofensywną P. P. S., wobec rządu, pozwalającą się bowiem zorientować, co P. P. S., pragnęłaby zaaplikować Polsce po zwycięskiej — a jak sądzić można z wojowniczych nastrojów — niedalekiej rozgrywce z obecnym reżimem.

Otóż jak się okazuje, demokracja parlamentarna, o którą p. Niedziałkowski tak zawzięcie kruszy kopie i dla której obrony pragnąłby zmobilizować większość stronnictw w obecnym Sejmie — jest dla P. P. S. tylko

ZIEMNIANKI JADALNE

ZAKUPUJE

DOM ROLNICZY „AGRICOLA“

LWÓW, Kopernika 17, Telefon 43-03.

10257

Rokowania pożyczkowe.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 października. (zo). Noc z czwartku na piątek upłynęła pod znakiem rokowań pożyczkowych. Marszałek Piłsudski podczas herbatki u wicepremiera Bartła w rozmowie wyjaśnił faktyczny stan rzeczy. Wskutek tego p. min. Czechowicz przyjechał natychmiast do min. skarbu i w ciągu nocy konferował z panami Monnet i Fisher. W piątek rano krążyły pogłoski, że w wyniku tych rozmów pp. Monnet i Fisher raz jeszcze odwołali się telegraficznie do swoich mocodawców w Ameryce. Pogłosce tej jednak zaprzeczają w sferach finansowych. Zapowiedziany komunikat urzędowy do godz. 7-mej wiecz. nie ukazał się. Oficjalnych wyjaśnień należy oczekiwać w późniejszych godzinach noc-

nych.

Według informacji ze strony miarodajnej i głosów prasy rządowej, stanowisko rządu jest ostateczne i niezmienné, a wyraża się w następujących warunkach: „7procent rocznie, kurs emisyjny 92 i kurs wykupu 100“.

Raz w południe toczyły się jeszcze narady w łonie rządu polskiego. Mianowicie pan minister skarbu konferował z wicepremierem Banku Polskiego p. Młynarskim a następnie z wicepremierem Bartlem. Po południu odbyła się w prezydium Rady Ministrów narada pod przewodnictwem wicepremiera Bartła, w której uczestniczyli min. Czechowicz, Kwiatkowski, Romocki i Miedziński.

Warszawa, 7 października. (PAT.)

środkiem, narzędziem, przy pomocy którego „przyjdzie ostateczne, naprawdę zasadnicze rozstrzygnięcie“ w walce o przejście od gospodarki kapitalistycznej do „społecznej organizacji gospodarki, kultury, polityki narodów“. W tej organizacji „klasa robotnicza“ jako „klasa przyszłości“, obejmie rządu, gdyż wówczas „sam kapitalizm jako taki stanie przed znakiem zapytania“.

Jesteśmy w domu. Eufonizm o „organizacji społecznej gospodarki“ jako o ustroju jutrzejszym, zdemaskowany został mediewalną zapowiedzią definitywnej rozprawy z kapitałem w tem „ostatecznym, naprawdę zasadniczym rozstrzygnięciu“. Wiadomo, przecież dobrze, że teoretycy komunizmu, ustrój sowiecki także stale określają jako „społeczną organizację gospodarki, kultury, polityki“ a już nikomu na świecie nie jest tajemną, że Sowjety tylko są właśnie tym jedynym dotychczas w Europie ustrojem państwowym, w którym po „ostatecznym“ rozstrzygnięciu „kapitał“ rzeczywiście „jako taki“ stanął w praktyce „pod znakiem zapytania“, a nawet został wręcz obalony przez „pracę“, aby zresztą po paru latach zacząć się znowu odradzać w słynnym „Nepie“.

„Czy pos. Niedziałkowski zdaje sobie z tego sprawę, że ideologiczna jego

kampania obecna logicznie, a „pociągająca“ pp. Barlickiego i Marka w myśl tych wskazań ideowych praktycznie, z koniecznością prowadzić musi do eksperymentu czerwonego w Polsce?

Zdają sobie w każdym razie z tego sprawę te grupy i obozy polityczne, które P. P. S., radaby obecnie w swoim ogonie pociągnąć do walki o „demokrację parlamentarną“, zdaje sobie z tego przedewszystkiem sprawę obóz narodowy, który wedle pobożnego życzenia sanacji już się „brata z P. P. S.“.

Zwodnicze są jednak wasze panowie sanatorowie i wasze panowie z P. P. S., nadzieje... Nacjonalizm polski nie pójdzie na odbudowę „demokracji parlamentarnej“ w rydwanie P. P. S., aby tej ostatniej pomóc w „ostatecznym, naprawdę zasadniczym rozstrzygnięciu“.

Miedzy Scyllą — pustką ideową — programową sanacji a Charybdą — ideologią p. Niedziałkowskiego, lejącą w ramiona komunizm, przejdzie nacjonalizm zwycięsko własną drogą, oparty o zorganizowany naród i jego lustrynki moralne, aby istotnie sprowadzić „ostateczne, naprawdę zasadnicze rozstrzygnięcie“: państwo narodowe.

Dzisiaj o godzinie 11.30 rozpoczęły się w Prezydium Rady Ministrów obrady wiceprezesa Rady Ministrów prof. dr. inżyniera Bartła z ministrami przemysłu i handlu Kwiatkowskim, skarbu Czechowiczem, poczt i telegrafów Miedzińskim i komunikacji Romockim. — Przedmiotem obrad są sprawy związane z pożyczką.

Warszawa, 7 października. (AW). „Przegląd Wiecz.“ omawiając rokowania pożyczkowe stwierdza, że jeżeli chodzi o nastrój w kołach finansowych to jest on w każdym razie znacznie gorszy od nastroju dni poprzednich.

Warszawa, 7 października. Po wczorajszych konferencjach na Zamku p. Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały. Dziś przedpołudniem nawiązano łączność telegraficzną przez Hughesa z pałacem w Spale, komunikując o przebiegu nocnych narad p. Prezydenta.

Z DNIA.

CZY NOWA FALA GWALTÓW LITOWSKICH?

Wilno, 7 października. (AW). Dziśszego „Kurier Wileński“ podaje sensacyjną pogłoskę, której dotąd nie potwierdziły sfery urzędowe o dalszych gwałtach zastosowanych wczoraj przez rząd kowieński na szeroką skalę nie tylko w stosunku do mniejszości polskiej, ale też i do żydów oraz mniejszości niemieckiej. Pogłoski te wywołały silne zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej Wilna. Poszczególne organizacje żydowskie wysunęły projekt zsolidaryzowania się żydów z polską akcją protestu przeciwko naciowski mniejszości na Kowieńszczyźnie.

Stwierdza dalej „Kurier Wileński“, że otrzymał zapewnienie ze strony władz, iż rząd poweźmie dalsze środki dla zabezpieczenia ludności polskiej na Litwie niekrepowanego rozwoju kulturalnego w ramach litewskich gwarancji konstytucyjnych. Władze nie cofną się przed dalszymi aresztowaniami lub masowym wysiedlaniem Litwinów, co bynajmniej nie oznacza intencji do prześladowania mniejszości litewskiej, a stosowane jest jedynie w charakterze koniecznej retorsji.

Wilno, 7 października. (AW). Aresztowani tu w charakterze retorsji Litwini przebywają w dalszym ciągu w więzieniu na Łukiszkach. Litwini wileńscy mogą komunikować się ze znajomymi. Prawie żaden z więźniów nie korzysta zupełnie z wieziennych porcji żywnościowych, zaopatrywany jest bowiem przez rodzinę lub przyjaciół.

ECHE NAPADU NA P. ZDZIECHOWSKIEGO.

Warszawa, 7 października. (AW.) — Prowadzący śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego sędzia Goga ze względu na to, iż w aktach sprawy przekazanych mu przez sędziego śledczego p. Janiszewskiego nie znalazł podstawy do wykrycia sprawców napadu przedstawił prokuratorowi p. Kurkowi wniosek o umorzenie śledztwa. W związku z tą sprawą minister Meysztowicz zainterpelował ostatnie władze sądowe o stan śledztwa. Rozeszły się pogłoski, że w wyniku interwencji min. Meysztowicza wniosek o umorzenie śledztwa stał się nieaktualny.

ZAKAZ PRZEMIAŁU MAKI ŻYTNIEJ.

Warszawa, 7 października. (AW.) W dniu 8-go b. m. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zakazie przemiału maki żytniej poniżej 55 proc.

POLSKA ZAKUPUJE BAWELNĘ BEZ POŚREDNIO OD AMERYKI.

Warszawa, 7 października. (AW.) Polskie fabryki włókiennicze przystępują do utworzenia w Nowym Jorku biura bezpośredniego zakupu bawełny na rynku amerykańskim, celem omięcia pośrednictwa niemieckiego i angielskiego. Zapotrzebowanie na bawełnę amerykańską wzrosło w ciągu ostatnich kilku lat kilkakrotnie. To też największe firmy importujące, utworzyły wspólny syndykat, którego ekspozyturą będzie biuro w Nowym Jorku.

ROZPÓCZĘCIE WALKI WYBORCZEJ.

Warszawa 7 października. (AW.) Omawiając fakt zamknięcia przez komisarza starostwa wiecu politycz. Piastowców w Tarnowie „ABC” stwierdza, że wypadek ten ma duże znaczenie polityczne nie tylko z tego powodu, że stało się to w okręgu Witosa, lecz również dlatego, że świadczy o rozpoczęciu walki wyborczej. Pismo przestrzega rząd przed zbyt ostrą walką z Piastem, który chcąc ratować swe wpływy polityczne zradykalizuje swe hasła wyborcze.

ZIE WRÓŻBY.

Berlin, 7 października. (PAT.) Półarzędowa „Tägliche Rundschau” zaznacza, że przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu klajpedzkiego oraz przemówienie gubernatora litewskiego sprawiły ujemne wrażenie i są niezbyt pomyslną zapowiedzią dla współpracy pomiędzy rządem a władzami litewskimi. Mowa gubernatora żądająca, aby we wszystkich szkołach na obszarze Klajpedy nauka udzielana była w dwóch językach i aby wszyscy sędziowie klajpedzcy znali prawo litewskie, choć na obszarze klajpedzkim obowiązuje ustawy niemieckie niezbyt pomyslnie wróży o polityce pojednawczej.

ARESZTOWANIE BOMBIARZA.

Bruksela 7 października. (AW.) Wczoraj w Charleroi aresztowano Włocha Carpucciniego, u którego znaleziono 10 bomb dynamitowych, których wystarczyłoby do zniszczenia znacznej części miasta Charleroi.

NOTA FRANCUSKA W SPRAWIE RAKOWSKIEGO.

Paryż, 7 października. (PAT.) Jak donosi „Petit Parisien”, francuski minister spraw zagranicznych na żądanie Cziczierina przesłał mu notę, która ma zawierać formalne żądanie odwołania Rakowskiego oraz ma wyrażać nowe uzasadnienia to żądanie.

Zebranie Młodych OWP. o ostatnich rewizjach we Lwowie.

Lwów, 7 października.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zamorowicza 17, zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski, zwołane przez Dzielnicowy Komitet Młodych.

Zebranie przy wypełnionej sali zgromadził mg. Piszczkowski Tad., poczem wygłosił referat red. Klaud. Hrabyk, omawiając całokształt sytuacji w Wsch. Małopolsce; przy końcu referent przedstawił rezolucję, które jednomyślnie wśród oklasków uchwalono.

Rezolucje brzmią:

Młodzi O. W. P. we Lwowie oświadczają co następuje:

1) W oparciu o Konstytucję z 17-go marca 1921, gwarantującą zasadnicze prawa wolności obywatelskiej (art. 97, 100, 106) oraz powołując się na przepisy obowiązującej austr. ustawy o postępowaniu karnem z 23 maja 1873 (§§ 139—145 i 174—175) zabezpieczające praw owych wykonalność — Młodzi OWP. protestują przeciwko niezgodnym z niemi rewizjom i aresztowaniom skierowanym przeciwko osobom i organizacjom znanym z niezachwywania polskich przekonań i z pracy dla dobra polskości;

2) piętnując z całą stanowczością podstępą i cyniczną w sprawie tych wydarzeń grę „Dziennika Lwowskiego”, który w swej nienawiści do Młodego obozu narodowego nie zawahał się przed użyciem metod godnych carskich lub sowieckich zbirów — Młodzi OWP. stwierdzają zarazem, że zarzut antypaństwowej działalności, uczyniony im przez ludzi pozbawionych moralności politycznej i sumienia narodowego nie zasługuje na odpowiedź;

3) Młodzi OWP. zwracają się do całego społeczeństwa polskiego a zwłaszcza do jego młodego pokolenia z apelem do niepoddawania się atmosferze moralnego terroru, rozbijającej rozbity wewnętrznie naród wobec zewnętrznych niebezpieczeństw — oraz wzywają do skupienia się w Obozie Wielkiej Polski.

Jako ostatni przemawiał witany owa cyjnie red. Bertoni Tad., który podniósł, że akcja wymierzona w OWP. wzmocnił jego szeregi, poczem wznosił okrzyk na cześć Obozu i Romana Dmowskiego, podchwycony trzykrotnie przez zebranych.

—O—

Dokoła sprawy gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 października. (G.) — Wczorajszy „Kurier Czerwony” donosi, że śledztwo stwierdziło niezbicie, nie dopuszczając najmniejszej wątpliwości, że g. Zagórski uciekł. Podobną wiadomość zamieściły dzisiejsze pisma po ramie obozu sanacyjnego, nie motywując wszakże, na czym opierają swoją wiadomość. Należałoby potem oczekiwać komunikatu oficjalnego, potwierdzającego tę wiadomość. Dotychczas komunikatu takiego nie wydano. Również nie wiadomo, czy komunikat taki się okaże. — Tymczasem dzisiejszy „ABC” podaje co następuje:

Oto w ub. soboty, a więc w kilka

tygodni po słynnej historii z listami Pani Irena Zagórska zgłosiła się do pułkownika Armińskiego szefa sądu wojskowego i na zapytanie, co wykazało śledztwo w sprawie generała Zagórskiego otrzymała następującą odpowiedź:

„Dotychczas śledztwo nic nie wykazało”.

„ABC” zapytuje, czy więc władze między sobotą a dniem dzisiejszym otrzymały dowody ucieczki generała Zagórskiego. Dziennik domaga się, aby władze wreszcie zabrały głos. Czas najwyższy! Ponury znak zapytania mu się być usunięty!

Powstanie w Meksyku dotychczas niezlikwidowane.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 października. (zo). Do noszą z Londynu: Pomimo komunikatów rządowych, iż w Meksyku panuje spokój, okazuje się, iż powstanie trwa nadal. Gen. Gomeza nie rozstaje

lano. Stoi on na czele oddziału powstańczego i otrzymał posiłki od gen. Almady. Przeciwko Gomezie wysłano wojska rządowe.

—O—

Kłeska armji Czang-Tso-Lina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 października. (zo). Donoszą z Londynu: Wspólne operacje armii gen. Fenga i Tupana w prowincji Szani, armii gen. Jenna oraz armii południowej, zakończyły się rozbięciem armii Czang-Tso-Lina. Wojska jego cofają się w popłochu na Pekin, gdzie liczą się z upadkiem stolicy.

Londyn, 7 października. (AW). Według doniesień z Tokio rząd japoński zdecydował się ponownie wysłać woj-

ska do Chin północnych, a zwłaszcza do Mandżurji, aby bronić swych interesów. „Morning Post” potwierdza wiadomość, że Pekin jest zagrożony przez wojska południowe, które znajdują się o 150 mil na południe od Pekinu. Wojskom południowym udało się zniszczyć połączenia kolejowe tak, że obecnie Czang-Tso-Lin cofa się ze swymi wojskami używając jedynie samochodów.

Zamknięcie granicy serbsko-bułgarskiej.

Białogród, 7 października. (PAT.) W związku z zamachem dokonanym przez komitadzi bułgarskich na generała Kowacewicza rząd jugosłowiański postanowił wzmocnić ochronę pogranicza serbsko-bułgarskiego i wydać zakaz wkraczania na terytorium ino-

włańskie obywatelom bułgarskim. Zakaz ten nie będzie dotyczył jedynie podróżnych, jadących z Bułgarii tranzytem. Jugosłowiańska opinia publiczna tłumaczy to zarządzenie rządu jako zamknięcie granic.

—O—



!! DOMU !!

9929 gdy znajduje się tam

LOS I. KLASY

16 Państwowej Loterii Klasowej, zakupiony w największym i najszcześniejszym kantorze w kraju

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6, lub w oddziale: Drohobycz, pl. św. Bartłomieja. W ubiegłej Loterii padły główne wygrane:

Złotych 415.000 —	na Nr. 60.373
200.000 —	96.042
100.000 —	34.560
100.000 —	51.778

W bieżącej Loterii wygrane zostały znacznie podwyższone. Główna wygrana

650.000 złotych

ponadto wygrane po: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Co drugi los wygrywał

Tysiącom ludzi przynosi Państwowa Loteria klasowa rokrocznie bogactwo i dobrobyt. Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście. Przewiduje się brak losów. Kto zamierza kupić los w naszej kolekturze, niechaj jeszcze dziś zamówi. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając planety i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności.

Ciągnięcie już 10 i 11 n. m.

Ceny losów: Cwierć losu zł. 10—, pół losu zł. 20—, cały los zł. 40—.

W tem miejscu wyciąć i przesać wypełniona w liście

KARTA ZAMÓWIEŃ. SI.
Do „NADZIEJI” LWÓW, SYKSTUSKA 6.
Niniejszem zamawiam do I-ej klasy Państwowej Loterii klasowej
losów całych po zł. 40 —
losów połówek „ 20 —
losów ćwiartek „ 10 —
Należność złotych — uiszcze po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanym.
Imię i nazwisko _____
Blizszy adres _____

WALKA Z OPOZYCJĄ W ROSJI ZAOSTRZA SIĘ.

Moskwa, 7 października. (AW.) W związku z zastrzeżeniem się walk między grupą rządzącą W. K. P. (Wszelchos. komunistycznej partii) Stalina z opozycją partii, kierowaną przez Trockiego ujawniły się pewne fermenty również w komunistycznej partii polskiej. W wyniku tego zanoszą się na dy misję kilku członków Centr. Komit. komunistycznej partii polskiej, sprzyjających opozycji rosyjskiej.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 bm.: Na zachodzie i północy Polski pochmurno i drobne deszcze, w pozostałych okolicach kraju rankiem chmurno lub mgliście, w ciągu dnia pogodnie. W całym kraju chłodno; nocne przymrozki na południu i wschodzie słabe wiatry miejscowe.

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

NOWY AKT TERRORU KOMITADZI

Belgrad, 6 października. (AW.) Jugo słowiański gen. brygady Kowiczewicz był wczoraj wieczorem napadnięty w miejscowości Sztib przez dwu nieznanych osobników, którzy kilku wystrzelałami z rewolweru położyli go trupem na miejscu. Mordercy zbiegli bez śladu.

Białogród, 6 października. (PAT.) Generał Michał Kowaczewicz został zamordowany u drzwi swego mieszkania. Kule trafiły generała w głowę i serce, kładąc go trupem na miejscu. Policja rozpoczęła pościg za zbrodniarzami, przyczem na drodze znaleziono bombę, którą sprawcy zbrodni porzucili dla ułatwienia sobie szybszej ucieczki.

Bomba należy do znanego typu bomb komitadzi bułgarskich, co zdaje się dowodzić, zresztą obok innych oznak, nasuwających identyczne wnioski, że ma się tu do czynienia z nowym aktem terroru ze strony komitadzi bułgarskich. Zamach wywołał powszechne oburzenie tak w Białogrodzie, jak i w całym kraju.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z BRIANDEM.

Londyn, 6-go października. (PAT.) Chamberlain zakończył czoraj swą podróż wypoczynkową po morzu Śródziemnym i wyjeżdża dzisiaj przez Marsylię i Paryż do Londynu. Należy przypuszczać, że minister skorzysta ze swej bytności w Paryżu, aby odwiedzić Brianda.

Nie kupuj dzieł zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

W SPRAWIE PROTOKOŁU PALEOLOGUE'A.

Budapeszt, 6 października. (PAT.) Po deklaracji hr. Bethlena w sprawie tak zwanego protokołu Paleologue'a, prawie wszystkie pisma a przede wszystkim „Magyar Sag“, który podniósł tę sprawę, uważają kwestię powyższego protokołu za definitywnie wyjaśnioną i zamkniętą.

ECHA ZAMACHU HITLEROWCÓW

Berlin, 6 października. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się w Monachium obrady komisji Sejmu bawarskiego, prowadzącej śledztwo w sprawie zamachu stanu w r. 1923. Referaty stwierdzające, że przywódca zamachu stanu Hitler finansowany był w swej akcji zamachowej przez szereg wybitnych postaci świata przemysłowego Niemiec, jak Borsig i fabrykant fortepianów Bechstein.

ZAMIAST FARB PRODUKUJĄ GAZY TRUJĄCE.

Berlin, 6 października. (PAT.) W mieście Offenbach, w Badenii, w zakładach chemicznych, należących do kartelu przemysłu farbiarskiego, zdarzył się tragiczny wypadek przy remontowaniu granatów wypełnionych gazem trującym.

Mianowicie gaz fosgen, wydzielający się z jednego nieszczelnego granatu dostał się do pracowni chemicznej na pierwszym piętrze i zatruił pracujących tam chemików. Jedna osoba wskutek tego zatrucia zmarła w ciągu nocy, druga walczy ze śmiercią.

EPIDEMIA ŚPIĄCZKI W MIŃSKU.

Mińsk, 6 października. (AW.) Szerzy się tu epidemia śpiączki. Dotychczas zanotowano kilkadziesiąt wypadków tej choroby. Do walki z epidemią powołały władze sow. specjalną komisję.

OTO WYMARZONA SŁUCHAWKA „POINT BLEU“ (Niebieski Punkt)



Najwyższa czułość, szlachetność tonu i siła głosu przy nadzwyczajnej lekkości

Żądajcie w każdym sklepie Żądajcie w każdym sklepie

Zakłady fabryczne

t10231

IDEAL RADIO, Kraków, Rynek gł. L. 5 (Sienna 2) Składnica LWÓW, Kollataja 6.

Katalogi i cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Jak się przedstawiała sprawa pożyczki w ciągu czwartku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października (zo). Dziś rano przybył do Warszawy p. Prezydent Rzplitej. W południe odbyły się rozmowy na Zamku w sprawach polityki zagranicznej. Uczestniczyli w nich panowie premier i wicepremier. Narady trwały do godz. 1-ej w południe.

P. wicepremier po powrocie do prezydium rady ministrów konferował z min. Czechowiczem.

Warszawa, 6-go października. (zo).

Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnej decyzji w sprawie pożyczki. Delegaci amerykańscy nie konferowali z przedstawicielami rządu.

Roilo się tylko od domysłów i pogłosek. Jedni utrzymywali, że rokowania się rozbiły, inni, że podpisanie nastąpi już wkrótce. Należy przypuszczać, że piątek przyniesie jakieś wyjaśnienie i decyzję.

==@==

Działacze PPS. odmówili przybycia na herbatkę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (zo). Do wiadomości się, że na herbatkę do p. wicepremiera Bartla otrzymali zaproszenie następujący posłowie i działacze PPS.: Daszyński, Ziemiński, Jaworowski, Szczepański, Andrzej Strug, Szczyński, Downarowicz, Bobrowski i

Praussowa.

Wszyscy oni udzielili odpowiedzi odmownej. — Złośliwi mówią, że dla zapelnienia luki zaproszono w ostatniej chwili szereg sanatorów. W każdym razie herbatka odbyła się w rodzinie.

==@==

Japonia wysyła wojska do Pekinu.

Londyn, 6-go października. (PAT.) Z Tokio donoszą, że Japonia przygotowuje wysyłkę silnych oddziałów wojskowych z Mandżurii do Pekinu i Tientsinu na wypadek, gdyby wojna domowa rozszerzyła się na Chiny północne.

Tokio, 6 października. (PAT.) Sytuację wojskową w Chinach uważają tu za bardzo poważną, jednakże ministerstwo spraw zagranicznych nie sądzi, aby Pekinowi zagrażało bezpośrednie niebezpieczeństwo.

==@==

Rakowski nie będzie odwołany. Oświadczenie Cziczierina wobec prasy.

Moskwa, 6 października. (PAT.) Radiostacja komunikuje:

Prasa moskiewska zamieszcza interwju z Cziczierinem, dotyczący sprawy ambasadora Rakowskiego. Cziczierin oświadczył, że rząd sowiecki nie widzi żadnej podstawy do odwołania z Paryża Rakowskiego, którego energiczna i skuteczna działalność w kierunku doprowadzenia do zbliżenia francusko-rosyjskiego posłużyła jedynie za pretekst do ataków i obieg ze strony prasy francuskiej. Absolutnie niedopuszczalnych w stosunku do ambasadora innego państwa.

Żądanie odwołania Rakowskiego mu

si traktować opinia publiczna Sowietów nie inaczej, jak tylko jako wrogi akt, mogący za sobą pociągnąć bardzo ciężkie konsekwencje w zakresie stosunków między obu krajami. Kroki tego rodzaju mogą się stać tembardziej niebezpiecznymi, gdy są uczynione w naprężonej atmosferze międzynarodowej, jak obecna a zarazem na skutek gwałtownej i uporczywej kampanji prasy reakcyjnej na rzecz zerwania stosunków z Sowietami.

Nie ulega wątpliwości. — zakończył Cziczierin — że bez tej kampanji za zerwaniem stosunków sprawa Rakowskiego wogóle nie byłaby poruszona.

Rezolucje Labour Party.

Londyn, 6 października. (PAT.) Na konferencji partii pracy omawiano dziś rezolucję w sprawie polityki zagranicznej rządu.

Rezolucja zaznacza, że polityka zagraniczna rządu angielskiego jest nieprzyjaźnie nastrojona względem sprawy propagowania pokoju światowego, oraz wzajemnego porozumienia i że stanowisko zajęte przez rząd angielski w Genewie stanowiło główną przeszkodę w rozwoju ruchu na rzecz rozjemstwa. Rezolucja domaga się od Rządu podjęcia rokowań ze Stanami Zjednoczonymi w celu uregulowania wszystkich pozostających w zawieszeniu przestępstw. Wreszcie rezolucja nadmienia, że partia pracy obowiązkuje się przywrócić, skoro to tylko będzie możliwe, normalne stosunki polityczne i handlowe z Rosją.

==@==

CO MÓWI PRZYWÓDCA L. PARTY O SSSR.

Londyn, 6-go października. (PAT.) Przemawiając na konferencji stronnictwa pracy w Blackpools, przywódca stronnictwa Ramsay Macdonald nawoływał do bardziej realnego traktowania sprawy wznowienia stosunków z Sowietami: „Tym, którzy mówią ciągle o obronie Sowietów, odpowiedziałbym, że najmniej skuteczną polityką w stosunku do Związku Sowietów jest wytwarzanie takich sytuacji, w których prowokacyjne pociągnięcia w polityce międzynarodowej rządu Sowietów mogą znaleźć wytłumaczenie“.

DOCHÓD Z MONOPOLU TYTONIOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (zo). Czy sty zysk skarbu państwowego z Monopolu tytoniowego za wrzesień wynosił 40.5 milj. zł. Z sumy tej 10.5 milj. zł. wypłacono bankowi włoskiemu Banca Commerciale Italiana tytułem dalszych rat amortyzacyjnych i przypadających do zapłaty procentów od pożyczki włoskiej. Pozostałe 30 milj. zł. wypłacono do kas skarbowych.

JESZCZE JEDNA RADA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6-go października. (zo). W łonie rządu omawiany jest projekt stworzenia Państwowej rady gospodarczej przy Komitecie ekonomicznym ministrów. Rada składaćby się miała z 100 członków stałych z pośród przedstawicieli rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła, przedstawicieli organizacji robotniczych oraz z pośród znawców poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

MARJAWICI PRZEBACZAJA...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6-go października. (zo). „Gazeta Warszawska Por.“ podaje: „Kampania „Gazety Warszawskiej Porannej“ przeciwko przywódcom marjawitzizmu w Polsce, prowadzona systematycznie przez 6 tygodni sierpnia i września br., wywołała popłoch w łonie tej sekty.“

Falszywi „biskupi“ marjawicy, którym udowodniliśmy szereg potwornych zbrodni przeciwko religii i moralności, których związki z Berlinem i Moskwą wykazaliśmy, zmuszeni przez swoich wyznawców do bronięcia się, wytoczyli „Gazecie Warszawskiej Porannej“ procesy o... oszczerstwo.

Przyjęliśmy je obojętnie, posiadając dowody ich zbrodni w ręku, i pragnąc wyrokami sądowymi na nich skłonić władzę rządową do rozwiązania tej ohydnej sekty.

Niezależnie od tego „arcybiskup“ Kowalski, główny zbrodniarz wśród przywódców marjawickich, nadsyłał nam na każdy nasz artykuł swoje obszernie odpowiedzi. Odnówiliśmy ich zamieszczania.

„Arcybiskup“ Kowalski, widząc naszą stanowczość i nieugiętość, a z drugiej strony bojąc się wyroków sądowych, usprawiedliwiających nasze oskarżenia, zdecydował się nie wywoływać wilka z lasu i ostatnio nadesłał do Sądu Okręgowego w Warszawie następujący perfidny list:

„Niniejszym oświadczam, że w imię obowiązującej mnie zasady miłości bliźniego przebaczam wszystkim autorom, redaktorom i wydawcom, którzy w pismach oskarżali i oskarżają mnie o różnego rodzaju przestępstwa treści niemoralnej... i proszę o umorzenie wszystkich spraw“.

Oczywiście, że po takiej tchórzowskiej rezygnacji Sąd Okręgowy musi umorzyć wszystkie sprawy, które wytoczył nam przywódca sekty marjawickiej.

Przegląd prasy.

„Głos Prawdy“ słusznie bardzo — myśląc o swych planach — pisze o „ponurem nieporozumieniu“ — i powiada o Waldemarasie:

Dla Niemiec miał usta pełne słodyczy. Poczynił im znaczne ustępstwa w sprawie Klaipedy. Wynikiem jego rozmów ze Stresemanem jest projekt „gentlemen — agreement“, regulującego sprawy swobodnego osiedlania się Litwinów w Niemczech i Niemców na Litwie. To tylko pierwszy krok do traktatu przyjaźni niemiecko-litewskiej, o którym pisze prasa niemiecka w związku z wizytą Waldemarasa.

A tymczasem, gdy kowieński dyktator rozwijał swoje plany na tklowych pogawędkach z politykami i dziennikarzami w Berlinie, rząd jego dokonał jednego z najdziwniejszych gwałtów, jakie zna historia. Dzieci polskie wypędził ze szkół, a nauczycieli wpakował do więzienia. W sposób urągający elementarnym pojęciom kultury, podeptał prawa części swych obywateli i rzucił bezczelne wyzwanie sąsiedniemu państwu. Niepoczytalność, obłąd, czy też z góry ukartowany plan? Jeżeli to pierwsze — należałoby rozpasaną dyktaturę litewską wziąć pod kuratelę. Jeżeli to ostatnie — trudno przypuścić, by rząd litewski działał na własną rękę, bez inspiracji zewnątrz. A kto byłby w tym wypadku inspiratorem, nietrudno odgadnąć po berlińskiej wizycie p. Waldemarasa.

W stosunku do Litwy Polska wykazała w ciągu lat ostatnich najwyższą miarę cierpliwości, do jakiej posunąć się może państwo, świadome swej siły i stanowiska na terenie międzynarodowym wobec niustających szykan ze strony krnąbrnego, zięjącego nienawiścią sąsiedniego rządu. Iśczyliśmy zawsze na to, że naród litewski otrzeźwieje i sam odrzuci swych nieporęczalnych przywódców. Ale cierpliwość i pobłażanie mają swoje granice.

Litwa w ręku swych dyktatorów stała się czynnikiem niebezpiecznego fermentu, stale zagrażającego pacyfikacji na Wschodzie Europy. Wysuwa to na porządek dzienny kwestję zasadniczej wagi i doniosłości, czy naród, który nie dorósł do rządzenia sobą i do niepodległości, ma mieć przez to przywilej siania zamętu i macenia pokoju, które mogą wywołać nieobliczalne katastrofy. Czy państwo kowieńskie

nie jest jedynie ponurem nieporozumieniem?

Szybkie rozwiązanie tej kwestji leży nie tylko w interesie Polski ale i całej Europy.

W „Warszawiance“ czytamy:

Pożytek układu zabezpieczającego pokój na Wschodzie Europy, z Polską i Rosją w środku tego kręgu, jest na wszystkie strony niewątpliwy. I dla Polski i dla Rosji jest rzeczą korzystną, politycznie i gospodarczo, jeśli na Zachodzie osłabi się podtrzymywane tam mniemanie, że wojna na granicy polsko-sowieckiej może wybuchnąć w każdej chwili. A także dla całego Zachodu nie jest obojętne usunięcie ciągłej obawy, że taki zatarg w Europie wschodniej rozszerzy się, jak zwykle, w pożar powszechny. Układ zabezpieczający pokój nie zabezpiecza go nigdy całkowicie, ale usuwa sporo nieufności, których samo gromadzenie się łatwo doprowadzić może do wybuchu.

Układ między Rosją sowiecką, z jej ustrojowymi i międzynarodowymi odrębnościami, a Polską, wchodzącą w ugrupowania Zachodu i w skład Ligi, nie jest samorzutnie łatwy, ale trudności nie są nieprzebyte.

1. Istotną wartość ma tylko układ zabezpieczający pokój między Rosją a wszystkimi jej sąsiadami od Bałtyku do Morza Czarnego. Cóż z układu Polski z Rosją, jeśli zatarg zbrojny Rosji z którymś z państw północnych lub z Rumunją stworzy zagrożenie ogólne? Można rozprószyć wszelkie obawy Rosji, jakoby dążyło się do układu, w którym Państwa od zachodu z nią sąsiadujące tworzyły jedność, a ona drugą stronę. Dlatego nie jest konieczny jeden układ wspólny. Wystarczy równoczesność układów poszczególnych. A tu niepodobna uzależniać wszystkiego od dowolności któregoś kolwiek z państw, lecz należy tylko ustalić podstawy, które winny być wprowadzone wszędzie, tak aby każde z państw mogło z równym bezpieczeństwem stanąć do układu osobnego z Rosją, a jeżeli wogóle nie zechce, to już nie może wstrzymać innych.

2. Wszystkie zobowiązania wynikające z przynależności do Ligi i wszystkie zobowiązania z układów szczególnych, np. Polski z Rumunją, muszą być uznane.

3. Postępowanie rozjemcze, którego Sowiety nie uznają, winno być z równą skutecznością zastąpione innym sposobem usuwania zatargów.

Są to oczywiście tylko najogólniejsze zasady, w których mieszczą się bardzo nieraz trudne i ważne określenia szczegółowe, ale na takich podstawach do układu dojść można i... warto.

„Nowa Reforma“ zajmuje się wewnętrznym kryzysem sowieckim i przypuszcza:

że po tem, co zaszło, zapowiedziany na grudzień kongres partyjny bardzo znaczną większością uchwali wykluczenie Trockiego i innych opozycjonistów nie tylko z komitetu centralnego lecz może nawet z partji. Trocki zaś i towarzysze wykluczeni z partji będą zdegradowani do rzędu zwyczajnych, całkowicie wobec rządu nie tylko partyjnych lecz państwowych bezbronnych obywateli. Stalin i jego grupa posiadają całkowitą swobodę decydowania o ich losie. W jakim stopniu zechcą z tej wolności skorzystać, nie wiadomo. Jak słychać, Stalin opiera się dotąd wpływom, które oddziaływały na niego w tym kierunku aby wobec przywódców opozycji zastosował środki terroru. Czy pozostanie tak dalej, trudno wiedzieć, nie mając danych do oceny siły i wielkości rezerw, na jakie liczy i jakimi rozporządza opozycja. Ale Trocki nie jest chyba obrany z rozumu, aby rzucił się na walkę z większością, nie mając za sobą żadnej siły i narażając się na to, że lada chwila może zostać przez tę większość nie tylko politycznie, ale poprostu fizycznie zgnieciony. Należy raczej przypuszczać, że gdy Trocki zdecydował się na jawne tak ostre wystąpienie, to musiał mieć jakieś atuty w ręce, niełatwe do wytrącenia.

W każdym razie ostatnie wypadki dowodzą, że partja bolszewicka w stanie stale zaostrzającego się kryzysu wewnętrznego, wejdzie w okres tych na ogromną skalę planowanych uroczystości, które w przyszłym miesiącu mają uczcić dziesięciolecie jej nad Rosją panowanie.

W „Kurierze Warszawskim“ czytamy:

Nie jest to kaprys historii ani złośliwości losu, że polska polityka zagraniczna musi być stale narażana na próbę niepospolitej cierpliwości i stoicko-zimnej krwi. Wskreszenie niepodległej Polski było wszak skutkiem niesłychanego wstrząśnienia międzynarodowego i samo przez się aktem, z punktu widzenia państw rozbiornych, rewolucyjnym. Widzimy też, jak to trudno przystosować się doń naszym sąsiadom i wiele z

tego powodu musimy wciąż znosić. W szczególności zachowanie się Niemiec tylko w formie, ale nie w treści różni się od prowokacyjnych wystąpień kowieńskich, a jednak mikt (tu nie chce stawiać kwestji na ostrzu noża i nie dopomina się o „szybkie rozwiązanie“). W konstytucji weimarskiej niema wprawdzie nic o Pomorzu i polskim Śląsku, ale najmiarodajniejsi mężowie stanu i politycy niemieccy publicznie zapowiadają odwet i odbieranie zachodnich terytoriów polskich. Kaftan bezpieczeństwa wydaje się wręcz niezbędnym dla pp. Westarpów i Siehrów, ba! dla pp. Hergtów i Schielów, wszyscy wszelako wiemy, że w atmosferze, umożliwiającej uroczyste koronowanie p. Stresemana nagrodą pokojową Nobla, furjaci mogą spokojnie chodzić po tym padole płaczu, nie obawiając się strażników Tworek.

Z drugiej strony musieliśmy również okazać niewzruszoną zimną krew wobec traktatu sowiecko-litewskiego, lubo był on nieprzyzwoitością wobec Polski, i dobrze uczyniliśmy, bo zdarzają się świstki papieru, nie posiadające nawet symbolicznej czy symptomatycznej doniosłości. Guarda e passa!

Nie twierdzimy zresztą bynajmniej, żeby ostatnie występy Kowna nie usprawiedliwiała specjalnej akcji dyplomatycznej, tylko nie wierzymy w jej bezpośrednią skuteczność. Działając roztropnie, obmyśliwszy każdy krok, możnaby osiągnąć jedynie pewne korzyści pośrednie przez uwydatnienie akcji intrygantów międzynarodow. w Kownie. Niema chyba wątpliwości, że dzieci kowieńskie prędzej lub później przebyłyby jakoś okres ząbkowania politycznego, gdyby nie powstrzymywano z zewnątrz ich rozwoju umysłowego. Litwa — powtarzamy tę arcybanalną już prawdę — jest narzędziem w rękach obcych.

Polityka polska ma tu przed sobą zadania wyjątkowo delikatne, czasem nawet pełne sprzeczności. Broń Boże, abyśmy się dali porwać niecierpliwości.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NOWOSCI na PŁASZCZE i KOSTJUMY

n8177 poleca firma
Stachiewicz i Abrysowski
we Lwowie, Rynek 32.

JACK LONDON.

38/

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy.)

— Niepotrzebne żadne komitety. Papcio panny Frony był dość przewidywający. Wystraszył ludzi co się zowie. Trzy tysiące mknęły po lodzie w górę rzeki, z półtora tysiąca wróciło do domów, to też napięcie ryku osłabło. Stało się to właśnie, co przewidywał Welse. Wszyscy pochowali żywność, żeby potem sprzedać drożej. To zwiększyło jeszcze panikę. Całe chmary mknęły do Salt Water, zabierając ze sobą psy. Pomysleć tylko! — tu Dave Harney wstał uroczysto — kryzys na psy! Piekłelne ceny będą na zaprzęgowe, jak tylko ruszą się na wiosnę dostawy. Uzbierałem już sobie setkę piesków i liczę, że zarobię czyściutkie sto dolarów na każdym pysku.

— Tak pan przypuszcza?

— Przypuszczał! Pewien jestem. Powiem nawet państwu pod sekretem że zeszłego tygodnia pchnąłem paru chłopaków do Niższego Kraju, żeby mi tam zakupili z pięćset ładnych sztuk. Tak, tak! zbyt długo tkwię w tym zatraconym kraju, żeby nie wiedział kiedy jest interesik do ubicia.

Frona wybuchła śmiechem. — Zato pan siedzi podobno bez krzty cukru.

— O, to da się naprawić — odpowiedział spokojnie. — Aha, to mi przypomniło pogo właściwie

przyszedłem. Udało mi się zdobyć gazetkę, która ma dopiero cztery tygodnie. „Kurier miasta Seattle“.

— I cóż? Czy Stany Zjednoczone i Hiszpanja...

— Powoli, powoli! — Rozciągnięty yankee machał rękoma, błagając o ciszę i broniąc się od pytań Frony, które posypały się w ślad za pytaniem Corlissa.

— Czytał pan? — wołali oboje.

— Ma się rozumieć. Każdą literkę. Ogłoszenia i wogóle.

— Więc proszę wreszcie powiedzieć — zaczęła Frona — czy...

— Niechże pani umilknie na chwilę, panno Frono. Zaraz wszystko regularnie od początku wytłumaczę. Gazetka kosztuje mnie równe pięćdziesiąt dolarów. Złapałem ją u jegomościa, który objeżdżał właśnie łuk rzeki ponad miastem Klondike — i czemprędzej kupilem. Cybał mógł być dostać za nią nawet sto, gdyby był wytrzymał i sprzedał dopiero w mieście...

— Ale cóż piszą? Czy...

— Jakem powiedział, gazetka kosztuje mnie samego pięćdziesiąt dolarów. Jest jedynym egzemplarzem w całym Dawson. Każdy umiera z ciekawości. Wobec tego, pozwoiliem sobie zaprosić szczerą liczbę wybrańców do pani salonu, panno Frono, na wieczór dzisiejszy. Jest to jedyne miejsce, gdzie będą mogli poczytać sobie głośno i cicho od początku i od końca, dopóki będą chcieli, albo dopóki się nie zmęczą — to znaczy, o ile pan pozwoli skorzystać ze swego lokalu.

— Ależ owszem, z przyjemnością. Bardzo pan uprzejmy...

Obiema rękami odpychał te pochwały. — Takem sobie to właśnie wykalikował. I teraz już nie będę siedział bez cukru. Albowiem każda jeomość i każdy jegomość, którzy tylko nos wetną do mojej gazetki, będą musieli zapłacić mi po pięć kubków cukru. Uważacie państwo? Pięć kubków, dużych kubków — białego, brązowego, albo w kostkach. Wezmę od każdego kwitek, a jutro rano poszle chłopca od domu do domu, żeby pozbiierał należność.

Twarz Frony wyraziła osłupienie, po chwili jednak rozbiłyśa znówu uśmiechem. — No czyż to nie pyszny kawał! Żeby tylko nie było skandalu! A to się uśmieje! Dzisiaj wieczorem, Dave? Napewno dzisiaj?

— Napewno. Pani przeczyta zadarmo, a raczej za pożyczenie salonu.

— Ale papa musi zapłacić swoje pięć kubków. Nie powinien pan ustąpić, Dave.

Oczy Harneya wyraziły zgodę. — Już ja go przycisnę!

— A ja go namówię żeby przyszedł — obiecała — i dał się zaprzadź do rydwanu Dava Harneya.

— Cukrowego rydwanu — dokończył Dave. — Jutro rano zaniosę gazetę do baru. Będzie już nieco sfatygowana, więc tamci zapłacą taniej. Myślę że po jednym kubku wystarczy. — Dave Harney usiadł i zaczął rozcierać ręce, aż zachrząściły stawy potężnych pięści. Tej zimy jeszcze ani razu nie przehulałem całej nocy. Jeżeli będą dokumentnie czytali, to do samego rana nie zabraknie mi kompanji.

(C. d. n.).

Zjazd Rady Wojewódzkiej Z.L.N. w Krakowie.

W ostatnią niedzielę września odbył się w Krakowie Zjazd Rady wojewódzkiej Związku Ludowo Narodowego, w którym wzięli udział delegaci kół ZLN. z województwa krakowskiego oraz powiatów miechowskiego i olkuskiego. Poza delegatami wszystkich organizacyj powiatowych przybyli posłowie: Bator prof. Konopczyński, Matłosz, prezes Rymar, Tabaczyński, Wierczak i prezes Zamorski. Obradom przewodniczył prezes Rymar, który w zagajeniu swoim podkreślił, iż wypadki obecne żywo przypominają czasy przedwojenne, gdy obóz narodowy narażony był również na prześladowania i ciężką walkę. By w walce tej zwyciężyć niezbędne jest gruntowne przygotowanie całego społeczeństwa.

Referat ideowy wygłosił prezes Zamorski, przedstawiając sytuację, jako walkę dwóch prądów: wschodni i zachodni. Polska, która już w przeszłości była terenem ścierania się tych dwóch prądów, była zawsze potężną wówczas, gdy zwyciężała kultura zachodnia, popadała zaś w rozstrój i niemoc w okresach górowania ducha wschodu. Pogląd swój prelegent ilustrował całym szeregiem faktów historycznych, zaczerpniętych z naszych dziejów. Przechodząc do charakterystyki czasów współczesnych, określił je prelegent jako okres silnej przewagi wpływu ducha wschodu, który silnie rozwinął się wskutek niewoli szczególnie rosyjskiej.

Referat treści organizacyjnej na tle bieżącej sytuacji politycznej w państwie wygłosił poseł Karol Wierczak, zaznajamiając delegatów z wielkim planem władz naczelnych Związku Ludowo Narodowego w celu zszeregowania społeczeństwa. W dalszym ciągu obrady Rada wojewódzka zastanawiała się nad wprowadzeniem powyższego planu w życie, poczem po przeprowadzonej dyskusji, w której zabrał głos poseł Matłosz, zachęcając do walki i pracy i stawiając nam ziemie zachodnie za przykład, uchwalono jednogłośnie przedstawione przez prezydium rezolucje. Ponadto na wniosek posła Konopczyńskiego uchwalono przesłać wyrazy czci i solidarności marsz. Trampczyńskiemu oraz obywat. lwow. z okazji niedawnej manifestacji nar. we Lwowie. Również na wniosek posła Konopczyńskiego uchwalono wezwać wszystkich członków Z. L. N. do jak najsolidarniejszego poparcia moralnego i materialnego wszystkich tych przyjaciół, którzy cierpią za przekonania narodowe.

W końcu prezes Rymar zamknął obrady słowami, tchnącemi głęboką wiarą w niezniszczalność obozu narodowego. Po zamknięciu Zjazdu odbyły się konferencje prezydium z delegatami poszczególnych kół na temat akcji na najbliższą przyszłość.

Wieczorem odbyło się zebranie członków krakowskiego Koła ZLN. z referatem posła Zamorskiego.

Pismo, wysłane pod adresem posła Maczyńskiego, jako przewodniczącego wiecu szkolnego we Lwowie, brzmi: J.Wielmożny Panie Pośle!

Rada wojewódzka Związku Ludowo Narodowego województwa krakowskiego, oraz powiatów miechowskiego i olkuskiego, zwołana na dzień 25 września br. do Krakowa uchwalila na wniosek posła Konopczyńskiego przesłać obywatelstwu lwowskiemu na ręce JWPana Posła jako przewodniczącego ostatniej manifestacji narodowej wyrazy czci i solidarności za energiczną obronę przed zruszczeniem polskiej młodzieży.

W wykonaniu powyższej uchwały składamy niniejszem w imieniu Rady wojewódzkiej wyrazy głębokiej czci całemu obywatelstwu lwowskiemu, które podobnie, jak w chwili powstania naszej państwowości nie wahało się stanąć do walki o naszą polską groda, tak dzisiaj staje

z równą energią i solidarnością w obronie polskości swych szkół. Pragniemy również zapewnić, że całe narodowe obywatelstwo zachodniej Małopolski solidaryzuje się w zupełności z obywatelstwem lwowskim w tej walce i nie wątpimy, że tak jak przed laty nie

omieszką pospieszyć z pomocą, i walka ta doprowadzona zostanie do zupełnego zwycięstwa. Tak jak wówczas, kiedy pod Twoim dowództwem JWP. Pośle młodzież lwowska stanęła do rozprawy o naszą polską groda.

==o==

Jeszcze o „Sprawie sumienia polskiego”.

Poniżej podajemy kilka dalszych urywków z głośnej broszury prof. Mariana Zdziechowskiego. O generała Rozwadowskim pisze autor:

„Kto z wyjątkiem jednostek, owładniętych ślepą nienawiścią partyjną, mających jakieś osobiste porachunki i kierowanych zaciętką żądzą zemsty, byłby w stanie uwierzyć, że oszustem czy złodziejem jest gen. Rozwadowski bohater obrony Lwowa w r. 1918—19, szef sztabu w r. 1920, człowiek, który, według świadectwa marszałka Piłsudskiego, zdołał zachować niezłomność ducha, swobodę myśli i wiarę w zwycięstwo, gdy wszyscy naokoło zwątpili? Wiara ta prowadziła go przez życie. O tem, jak tą wiarą swoją umiał działać na innych, opowiadał mi niedawno jeden z byłych ministrów, opierając się na rozmowie swej z gen. Weygand'em w r. 1920, w wagonie między Pragą a Warszawą, wkrótce po odparciu najazdu bolszewickiego:

— Podziwiałem, mówił gen. Weygand, niepospolite zdolności wojskowe gen. Rozwadowskiego, niezawsze z nim się zgadzałem w poglądach, to jednak przyznać jemu muszę, że na stanowisku szefa Misji wojskowej polskiej w Paryżu przez swój gorący entuzjazm, niezłomną wiarę w siłę wojska polskiego i państwową przyszłość Polski, wywierał ogromny wpływ na najwyższe nasze sfery wojskowe, pozyskał je dla sprawy naszej; powinniście to zapamiętać”.

Z historii Francji powtarza autor szereg przykładów, jak obchodzili się zwycięzcy z pokonanymi przeciwnikami:

„W dniach lipcowych 1830 roku król Karol X. porucił obronę Paryża i dynastji marszałkowi Marmont, księciu Raguzy, Marszałek z zadania swego wywiązać się nie umiał, rewolucja zwyciężyła. Zwycięzcy zostawili go jednak w spokoju. Sam dobrowolnie i na zawsze opuścił ojczyznę”.

„W lutym 1848 roku przyszła kolej na Ludwika Filipa. Paryż przeciw niemu powstał. Wojskiem z imienia króla dowodził jeden z najznakomitszych wodzów, marszałek Bugeaud.

Ale rewolucja zwyciężyła znowu. Nowy prowizoryczny rząd, w którym największy wpływ miał szlachetny poeta Lamartine, o pociągnięciu marszałka do jakiegokolwiek odpowiedzialności nie myślał, w kilka zaś miesięcy potem Ludwik Napoleon, obrany prezydentem, odrazu powołał Bugeaud'a na jedno z najwyższych stanowisk w armji”.

„Po upływie trzech lat Ludwik Napoleon zagarnął w dniu 2 grudnia 1851 r. drogą zamachu niepodzielną władzę nad Francją i w rok potem koronował się, jako Napoleon III., cesarz Francuzów. Zamach pod względem dokładności w przygotowaniu i obmyśleniu najdrobniejszych szczegółów był arcydziełem. W nocy z dnia 1 na 2 grudnia aresztowano 18 posłów uznanych za najniebezpieczniejszych, pozatem generałów: Cavaignac, Changarnier, Le Flo, Lamoriciere i Bedau... Zostali oni jednak skazani tylko na chwilowe wydalenie (momentanement expulsés), z wyjątkiem jednego Cavaignac'a, czyli tego właśnie w którym Ludwik Napoleon mógł słusznie upatrywać najgroźniejszego dla siebie rywala. Wslawiony w wojnach amerykańskich później pogromca rewolucji paryskiej w dniach czerwcowych 1848 roku, Cavaignac był najpoważniejszym kontrkandyd. Ludwika

Napoleona przy obiorze prezydenta i popularność ta mogła przeszkodą być w urzeczywistnieniu planów przyszłego cesarza. Uwolniono go jednak w niespełna trzy tygodnie po uwięzieniu, dzięki przyjacielskim stosunkom głównego organizatora zamachu grudniowego, de Morny (później duc de Morny), z rodziną narzeczonej generała. Tamci czterej musieli opuścić Francję, ale już w grudniu tegoż roku z okazji objęcia tronu Francji przez Ludwika Napoleona oficjalny Monitor ogłasza prawo powrotu dla tych wszystkich banitów, którzy rząd Napoleona III. uznają zechcą. Generałowie odmówili. Pominę to generał Le Flo otrzymał pozwolenie na powrót w r. 1859, Chan garnier, Bedeau i Lamoriciere w r. 1859. Na wygnaniu pobierać mogli emeryturę”.

Czy w uczuciach i nastrojach maja ub. r. można znaleźć coś podobnego? Tak mniemał redaktor konserwatywnego „Słowa” wileńskiego, pisząc po zamachu, że „był to pojedynek szlachetnie urodzonych”. Rektor Zdziechowski odpowiada na to:

Stanowczo nie. Pominę najlepszej chęci gestu wielkoduszości u zwycięzców nie dostrzegam. Wręcz przeciwnie. Gdyby pokonanych przeciwników chwilowo uwięziono z obawy kontrzamachu z ich strony, mogliby zwycięzcy, za przykładem księcia de Morny, usprawiedliwić to, jako chwilowo dure necessite. Ale nie. Postanowio no żołnierzy walecznych, wodzów zna komitych, cieszących się jak zwłaszcza generał Rozwadowski, powszechną w narodzie sympatią, i czcila moralnie zabić, stawiając ich pod pretekstem, jako złodziei grosza publicznego. Było to innowacja, pomysłem, na który nie wpadli ani ks. de Morny, ani marszałek de St. Arnaud, ani inni ministrowie Ludwika Napoleona. W tym celu puszczono w obieg oszczerze broszury.

Osiągnęły one skutek wręcz przeciwny. Oszczerstwa zanadto były potworne, aby ktokolwiek w prawdziwość ich wierzył. Zrozumiano odrazu, że autorowi czy autorom broszur nie o sanację moralną chodziło w imię której występowali. Sanacja była tylko wstydliwą zasłoną poza którą kryły się uczucia nienawiści i mściwości.

O winie gen. Zagórskiego autor mówi: Pamiętają wszyscy, jak go gazety pewnego, kierunku składowały, jako zbrodniarza, który w czasie zajść majowych rozkazał obrzucać Warszawę bombami lotniczymi, wskutek czego dużo było zabitych i rannych. Śledztwo jednak nie dało tu, jak mi komunikują, żadnych wyników. Oskarżono również generała o nadużycie pieniężne w latach 1924—26, gdy stał na czele departamentu żeglugi powietrznej. Sędzia śledczy specjalnie w tej sprawie jeździł do Paryża i tam w komisji zakupów przeprowadził nadzwyczaj ściśle dochodzenie, szukając materiału, mogącego obciążać gen. Zagórskiego. Dochodzenie to nie dało absolutnie żadnych wyników. Nie poprzestając na tem, zarządzone potem ekspertyzę rzeczoznawców. Ci orzekli, że budżet lotnictwa przekroczony nie był. Natomiast nastąpiło samowolne zadłużenie skarbu państwa w r. 1924 na sumę 6,552,786 zł. w r. 1925 na sumę zł. 34,587,534 zł. ale zakupy, które to zadłużenie spowodowały, wykonywane były, jak to stwierdzili rzeczoznawcy, opierając się na informacji referenta zakupów

w Dep. IV., oraz na oświadczeniu sędziego śledczego, nie inaczej jak za zgodą szefa administracji wojskowej, miały zaś na celu doprowadzenie lotnictwa do pełnego pogotowia bojowego na podstawie planu zatwierdzonego przez ministra spraw wojskowych.

Ton, w jakim utrzymana jest broszura przyjaciela dzisiejszego szefa rządu, dźwięczy głębokim pesymizmem.

„Niedawno — pisze p. Zdziechowski — znalazłem się przypadkiem w gronie prawników dyskutujących o jednym z głośniejszych procesów historycznych. Jednogłośnie podnosili, że zebrany wówczas materiał sądowy nie dawał dostatecznej podstawy do wniosków, które wyciągnął był sąd, ani tembardziej do wyroku, którego motywacją była słaba i raziła sprzecznościami. Jeden z obecnych przerwał dyskusję niespodzianą uwagą:

— Widocznie należycie panowie do wymierającego już typu prawników, skoro nie chcecie zrozumieć, że oskarżenie to nic, a zebrać trzeba całą życiową i socjologiczną stronę sprawy.

„Oskarżenie to nie! Słowa te wciąż mi brzmiały w uchu, jako żalobne jakieś preludjum do mającego się wkrótce odbyć procesu gen. Rozwadowskiego. A proces gen. Zagórskiego czy się odbędzie, czy może jeszcze się odbyć?... Straszne, a narzucające się powszechnie przypuszczenie usunięte dotychczas nie zostało.

„Co zaś do... socjologii, jaki jest jej związek ze sprawą generałów? Chyba tylko ten, że decydującym... socjologicznym czynnikiem jest tu jakaś klika, a klika ta ma jakieś swoje powody do nienawidzenia kilku najwybitniejszych generałów naszych.

„Generałowie Rozwadowski i Zagórski, kończyłem broszurę tę w kwietniu, jednej tylko rzeczy pragnę, prostej i jasnej: sądu, ale zaraz, bez odkładania jego w nieskończoność. Dziś hym dodał do tego, że pragnienie to wypływało z tego niepoprawnego optymizmu, który nie jest w stanie przypuścić, ażeby sprawa słuszna mogła nie zwyciężyć. Niestety, optymizmowi temu przeczy rzeczywistość”.

Z piśmiennictwa.

* „Ojczyzna”. Podobnie jak i inne pisma narodowe, tygodnik ludowy „Ojczyzna” ulega częstym konfiskatom. Z poprzedniego tygodnia Nr. 41 uległ również konfiskacie. Obecnie ukazał się Nr 42 i zawiera treść następującą: „Oczyszczenie atmosfery” — Władysław Świrski; „Kontrasty” — ks. Wład. Matus, poseł; „Zbiórka na fundusz polskiej szkoły w Haliczu”; odezwę „Związku Organizacji Narodowych”; list rodzinny gen. Wł. Zagórskiego; artykuł „Bracia Chłopi”; dalej artykuł „Echa wypadków lwowskich w Sejmie”; „Przeciw systemowi terroru”; „Przenoszenie w szkolnictwie”; „Przeciw Mariawitom i sektom”; aresztowania polityczne we Lwowie. Kończą obfitą treść numeru wiadomości z kraju, głosy czytelników, wiadomości ze świata, sprawy gospodarcze i kronika. — Redakcja i administracja „Ojczyzny” mieści się: Lwów, ul. Zimorowicza 1. 15.

NADEŚLIŃE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA

damskie, męskie i dziecięce, miastowe i podróżne piorwszorzędne wykonanie, — towary doborowe, ceny niskie, dogod. warunki spłaty

8331n najkorzystniej we firmie

Andrzej Kuźmiński

Lwów, — plac Marjański 1. 9.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbedzisz nalogu kupowania z agrantowych towarów.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z OPERY.

Na marginesie nowego sezonu operowego.

„Faust” w nowej obsadzie.

W czasie kilku ostatnich lat mieszkańcy Lwowa mogli byli łatwo zaobserwować dość interesujące zjawisko. Oto na wiosnę, zwykle pod koniec sezonu teatralnego zbierały się ciemne chmurzyśka nad naszym teatrem miejskim, a w szczególności nad operą. Mniej lub więcej powołani w tym celu fachowcy i niefachowcy występowali z rzeczową i nierzeczową krytyką, gospodarki w przybytku Melpomeny. Wyznawcy sztuki kruszyli zawzięcie kopie z obrońcami finansów miasta. Polemiki, ankiety sypały się jak z rogu obfitości, sprawiając efekt taki, iż publiczność nieufnie, a nawet trwożliwie odnosiła się do wszelkich zamierzeń ówczesnych kierowników teatralnych, a stąd i sam teatr, nie mogąc nawiązać ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem, nie czując poparcia od zewnątrz, nie mógł rozwijać swych skłonności należycie. Wytworzył się nawet we Lwowie specjalny typ ludzi z zasady zawsze nieżyczliwie przyjmujących wszelkie wysiłki i poczynania naszego zespołu, zwłaszcza w dziedzinie operowym. Poglądiano to naturalnie przepaść dzielącą scenę od widowni, wytwarzając niesamowicie przykłą atmosferę w mieście, w którym przecież kultura sztuki dramatycznej i dramatyczno-muzycznej zakorzeniła się głęboko. Przeciwnie te trwały zwykle tak długo, iż nietylko uniemożliwiały zazwyczaj sprawne funkcjonowanie całego nader skomplikowanego technicznego aparatu teatralnego, ale każdorazowo utrudniały wprost uruchomienie takowego z początkiem nowego sezonu. Naprzykład: najpierw zdekontaminowano chór i orkiestrę, by potem ubolewać, iż nie mogą one wypełnić swego zadania należycie; zmniejszano do minimum liczebność personelu, aby potem być zmuszonym do stałego prawie posługiwania się pomocniczymi siłami. Przyczem wytwarzano ciągłą atmosferę niepewności, zniechęcając ogół artystów, którym niepokój o jutro odbierał energię i wiarę w przyszłość swej pracy.

Nasze pismo, reprezentowane w dziedzinie teatralnej przez W. Szanownego Kolegę mego prof. Wł. Kozickiego i przeze mnie, zawsze miało jasno sprecyzowany pogląd na sprawę teatralną na terenie Lwowa, a mając jedynie dobro i rozwój teatrów na względzie, zajmowaliśmy ściśle rzeczowe oraz życzliwie obiektywne stanowisko,

podkreślając jedynie zasadnicze błędy zarówno organizacyjnej, jak i estetycznej natury. Stojąc niezmownie na stanowisku popierania przede wszystkim twórczości rodzimej, naturalnie wartościowej pod względem artystycznym, walczyliśmy i domagaliśmy się nadal będziemy wprowadzenia na naszą scenę z dziedzin literatury w pierwszym rzędzie sztuk z tak zwanego wielkiego wszechświatowego repertuaru i tu, nie przesadzając przyszłości, przyznać musimy, że obecny dyrektor teatrów miejskich p. Teofil Trzciniński przez wystawienie „Księcia Niezłomnego” i „Wiele hałasu o nic”, oraz zapowiedź „Lohengrina” dobitnie podkreśla ten kierunek ideowy.

Z chwilą objęcia kierownictwa nowym teatralnym przez p. Trzcinińskiego zapanowało w społeczeństwie znaczne uspokojenie, a zarazem wiara oraz ufność w lepszą przyszłość teatrów, gdy nagle, raptowne zmiany w zarządzie miasta i nowy (choć szczęśliwie już załagodzony) konflikt operowy znów silnie wstrząsnęły organizmem teatralnym, szerząc niepokój zarówno w mieście, jak i wśród artystów, hamując i utrudniając planową regularność pracy twórczej personelu. Obecnie dzięki ustępstwom poczynionym przez śpiewaków, chór i orkiestrę osiągnięte zostały pewne oszczędności, umożliwiające miastu prowadzenie nadal wszystkich działów teatru. Teraz więc dopiero z chwilą ustalenia ich losu oczekiwać należy w najbliższym czasie efektywnych rezultatów.

Ograniczając się z urzędu do działu muzycznego, zaznaczę, iż specjalnie zależy nam na poznaniu polskiej literatury operowej, zwłaszcza powstałej w powojennym okresie; tembardziej, że z chwilą uzyskania niepodległości produkcja naszych muzyków wzmożła się znacznie w tym kierunku. Przypominamy przytem również, iż Nestor kompozytorów polskich dyr. Mieczysław Słowik, Lwówianin, ostatnio ukończył sceniczne misterium „Ver sacrum”, osnute na tle podań o św. Franciszku.

Z organizacyjnych zmian podkreślić należy fakt utworzenia przy LTM. stanowiska kierownika działu muzycznego, powierzonego młodemu, a utalentowanemu muzykowi p. Jerzemu Bojanowskiemu, w pracy którego pokładamy wiele nadziei.

Z okazji wystawienia „Fausta”, w którym poraz pierwszy poznałem p. Bojanowskiego, jako kapelmistrza, pozwole sobie zaznaczyć z nim naszych czytelników, kreśląc w krótkich słowach kilka najważniejszych dat z życia młodego muzyka. P. Bojanowski jest wychowankiem wyższej szkoły muzycznej War. Tow. Muz., gdzie kurs kompozycji ukończył pod kierunkiem pedagoga tej miary, jak prof. Felician Szopski. Następnie udaje się on do Wiednia na studia do sławnego kompozytora Schrechera. Prace swą na terenie teatralnym rozpoczął p. Bojanowski w operze warszawskiej, poczem przeniósł się do Poznania, pracując jako kapelmistrz operowy i symfoniczny, jakoteż jako pedagog w dziedzinie teoretycznych przedmiotów. Po paroletnim pobycie w Poznaniu wyjeżdża za granicę dla dalszego zgłębiania wiedzy muzycznej, by po powrocie zająć stanowisko dyrektora opery pomorskiej. Na placówce tej wytrwał p. Bojanowski aż do chwili, gdy dyr. Trzciniński zaprosił go do kierowania wysoce odpowiedzialnym działem muzycznym naszych teatrów miejskich.

Jako kapelmistrz zaprezentował się p. Bojanowski nader korzystnie. Posiada on ruchy w miarę energiczne, jasne, proste, a estetyczne, jak również poczucie rytmiki, tempa i dynamiki, oraz przytomność i szybką orientację tak niezbędną dla prowadzenia wielkich zespołów. Dodać należy, iż p. Bojanowski wykazał przytem zróżnicowanie stylu gounodowskiego arcydzieła, jak również umiar artystyczny, brak poży i efekciarstwa w samym prowadzeniu orkiestry. Abstrahując od rezultatów jakie wyda na naszej scenie praca tego niewątpliwie utalentowanego muzyka, występ p. Bojanowskiego uznać należy za bardzo udany, przyczem nie wątpimy, iż dołoży on wszelkich starań, by podwyższyć poziom wykonawczy niektórych instrumentów, zwłaszcza waltorni, fagotów i innych.

Z nowych sił poznaliśmy również w „Faucie” bardzo utalentowaną artystkę p. Irenę Cywińską. Jako Małgorzata odniosła ona duży sukces, wykazując głos ładny, świeży, metaliczny, giętki i dobrze wyszkolony. Emisja prawidłowa, dykcja dość wyraźna, oddech opanywany należycie, muzykalność, sposób frazowania i poczucie rytmiki wzorowe. Gra sceniczna logiczna i

WINA RIEDLA

szczerą. Wrażenie ogólne nader po-
chlebne.

Sieblem była jak zawsze p. Okońska.

W roli Marty wystąpiła p. Ostrowska, wywiązując się poprawnie z zadania.

Faustem był sympatyczny artysta p. Perkowicz, gorąco oklaskiwany za mu-
zykalne wykonanie swej partii.

W dużej odpowiedzialnej roli Mefi-
sta wystąpił młody i bezwarunkowo
utalentowany śpiewak p. Hugo Zathay.
Materiał rzeczywiście posiada on bar-
dzo piękny. Głos to duży, silny, lecz
technicznie jeszcze nie całkowicie wy-
równany, intonacja czysta, skala roz-
legła, timbre miły i dźwięczny. Nad
głosem tym jednak należy i warto po-
pracować solidnie i wytrwale, a rezul-
taty nie kazały na siebie długo oczeki-
wać. Winien też p. Zathay zwrócić ha-
czną uwagę na ostateczne opanowa-
nie dykcji, oraz na rozszerzenie i po-
głębienie środków dynamicznych, co
przyjdzie mu zapewne bez wielkiego
trudu, gdyż posiada on dobry słuch i
wrażliwość rytmiczną. Młody śpiewak
ma przytem wcale korzystne warunki
sceniczne.

Opracował swą rolę p. Zathay z wi-
doczną starannością, wzorując się w
ujęciu całokształtu kreacji na p. Zale-
skim. Brakowało jednak tej postaci fi-
nezji oraz pewnej melancholii i pory-
wającego demonizmu tak charaktery-
stycznego dla Mefi-
sta. Uwagi powyż-
sze podyktowane są wyłącznie pra-
wdziwą życzliwością dla młodego śpie-
waka, któremu szczerze życzymy szyb-
kiego rozwoju talentu.

Rolę Walentego objął w ostatniej
chwili w zastępstwie p. Kruglowskie-
go — p. Kurtzbar, a zatem wstrzymu-
jemy się w tym wypadku od oceny.

Dekoracje w „Faucie” stare i odra-
pane nie podnosiły uroku przedstawie-
nia.

Witold Friemann.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA

tanie i dobre, jedynie u
ARTURA PEITZERA
L W O W 9901n
PASAŻ HAUSMANA 5.

47)
PULKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktór Ostrowski.

Ciąg dalszy.

W r. 1916 za pośrednictwem Brianda nastąpiła słynna ugoda między Anglią a Francją, mocą której mieliśmy otrzymać mnóstwo rzeczy, obiecanych zresztą już rok przedtem Fajsalowi. Mieliliśmy więc otrzymać Syrię, zatokę Alexandrette, Cylicję, rozległe ziemie wewnętrzne z miastami Aleppo, Sivas, Diarbekir, Mossul, część Armenii i Kurdystanu, aby — jak mówił Briand w Izbie — mieć w danym razie potężne-
nie z Persją. To było wiele i sam twórca tej ugody przyznawał w Izbie, że te kraje należy głównie uważać za za-
staw do ewentualnej wymiany póź-
niejszej.

Trudno jest zrozumieć u mężów stanu, którzy świadomie chyba poło-
żyli pieczęć na idealnym Pakcie Naro-
dów, to kawałkowanie dowolne kra-
jów niezdobytch i narodów niepod-
bitych. Niewątpliwie pomyślił by an-
gielski, bo Anglia dążyła do hegemo-
nii nad całą Azją Mniejszą, ale żeby

ja sobie zapewnić, musiała pozyskać
pomoc naszego wojska. Jeśli więc na-
si sojusznicy byli tak dla nas hojni w
r. 1916, to przyczyny szukać należy w
tej okoliczności, że wtedy najgroźniej-
szy na przyszłość ich współzawodnik,
Rosja, stała jeszcze mocno i że przeto
dobrze było mieć w owych stronach,
którymi prowadzi droga do Indji, bocz-
ną straż pewną i posłuszną. Po zawa-
leniu się Rosji boczna straż była już
zbędna, więc też i nasza obecność tra-
ciła podstawę bytu.

I istotnie, gdyśmy po ukończeniu
wojny zamierzali obsadzić przeznaco-
ne nam ugoda z 1916 r. miejscowości,
Lloyd George oświadczył z dezynwol-
turą drwiącym uśmiechem, że Clemen-
seau usłnie się ich żrzek, że wszystko
uległo zmianie itp. Koniec był taki, że
w okresie ostatnich naszych zmagañ
się z Niemcami — załogi angielskie za-
jęły wszystkie placówki Azji Mniejs-
szej, nie wyłączając nawet i Beyrutu.

Ze swej strony Fajsal, wspierany i
nawet uzbrojony przez Anglię, stanął
w Damaszku; w Beyrucie zaś nasze
stanowisko w sierpniu 1919 tak było
już podważone, że Anglicy mogli za-
aresztować jednego z naszych stron-
ników w tem mieście, Emira Salda,
którego osadzili w Londynie i którego
z trudem tylko zdołaliśmy później u-
wolnić. Krótko mówiąc, Anglicy z po-
mocą Fajsala zajęli całą Azję Mniejszą,

rzucając nam na grzbiecie, w Syrii z je-
dnej, a w Cylicji z drugiej strony,
wszystkie niebezpieczne, rozpetane i
rozrukane meły powojenne.

Celem przywrócenia ładu i ratowa-
nia naszego stanowiska w tych stro-
nach, przysłano z wojskiem generała
Gouraud, który wyładował w Beyru-
cie 22 listopada 1919. Zastał kraj roz-
ogniony, w Syrii przez Fajsala, w Cy-
licji przez Kemala Paszę. Na wiosnę
1920 Kongres Syryjski w Damaszku o-
głosił Fajsala królem Syrii, a właśnie
w tej samej chwili, w San Remo, An-
glia pełna szlachetności, po raz czwar-
ty obdarowywała nas tym krajem —
niewłasnym. Fajsal, wezwany do Lon-
dynu do wytłumaczenia się, nie ruszył
się z Damaszku, wiedząc dobrze, że
Anglicy nalegać nie będą. W pewnej
chwili nawet uderzył zdradziecko na
oddział francuski, wobec czego gene-
rał Goybet ruszył na Damaszek i zajął
go 25 czerwca 1920. Wkrótce potem,
na rozkaz generała Gouraud, powró-
cił do swej ojczyzny, a w Damaszku
utworzył się rząd przyjazny Francu-
zom. Dodajmy, że Fajsal, choć ubrany
w tytuł króla Syrii, nie jest nawet Sy-
ryjczykiem, lecz Arabem koczującym,
beduinem.

Łączności z Anglią jednak nie tracił.
Schroniwszy się do Londynu i zyskaw-
szy względy słynnej konnicy Św. Je-

rzego, został stanowczym już zwolen-
nikiem Anglii. Potem dzięki zręcznej
propagandzie, wspomaganą niezwy-
kłą hojnością, mianowany został przez
naszych „sprzymierzeńców” angiel-
skich królem Iraku, z Bagdadem jako
stolicą; brat zaś jego, Abdulla, królem
Zajordanji. Łatwo sobie wyobrazić,
jakie kłopoty nam sprawia ta podwój-
na intronizacja. Bardziej brzydko po-
stąpić już chyba nie było można, ale
nam o tem wspominać nie wolno. Wła-
ściwie jednak, jakimi prawem Lloyd
George własnowolnie tworzy króle-
stwa, nieprzewidziane ani Paktem Li-
gi, ani Traktatem Wersalskim, czy
Sewrskim królestwa, które właściwie
są lennami państwami Anglii!

Bądź jak bądź nie powinniśmy za-
pomnieć o zobowiązaniach angielskich
wobec nas w Azji Mniejszej, których
się wyparli, o podcinaniu nam nóg w
każdym położeniu, o ofiarach na nas na-
łożonych. Nie powinniśmy zapomnieć,
że karabiny, którymi przerzedzono na-
sze szeregi w Syrii i Cylicji, to były
karabiny angielskiej marki Martini-
Henry, dostarczone Fajsalowi przez
naszego sojusznika. Coby rzekł Angli-
cy, gdyby kiedykolwiek w rękach
zbuntowanych przeciw nim Egipcjan
znaleźli karabiny Lebel, dostarczone
przez Francję!

C. d. n.

LIST ZE STRYJA.

Niezwyczajna rocznica.

Stryj, 7 października.

W roku bieżącym mija pół tysiąca lat od chwili, kiedy została ustanowiona w naszym mieście parafia rzymskokatolicka. Zamierzając i tak odległe czasy, kiedy to pod berłem królów naszych kwitło i rozwijało się życie polskie Ziemi Czerwieńskiej, a miasto nasze było jednym z ważniejszych ośrodków, odtworzył i z dawnych aktów kościelnych niedawno utrwalił znany historyk lwowski dr. Prochaska w monografii o Stryju i jego przeszłości. Założony przez Wł. Jagiełłę w r. 1396 jako osada, zostaje przez tegoż króla w r. 1427 obdarzony dekretem erekcyjnym dla założenia parafii łacińskiej, co podnosi małą osadę do godności miasta. W tym charakterze, wspólnie z pobliskim Żydaczowem, dzieli Stryj wszelkie koleje miast polskich Ziemi Czerwieńskiej, jest siedzibą starosty grodowego, którego zamiek wznosił się na terytorium dzisiejszego tzw. szpitala rozwodowskiego i „starej” Olszyny. Jedyną reminiscencją tych czasów jest nazwa ulicy Podzamcza. Kroniki ówczesne dowodzą, że gród nasz gościł u siebie królów polskich, otrzymując od nich dekrety afirmacyjne swej „królewskości”, „wolności” itd. Najstarszą pamiątką Stryja z owych — co prawda, późniejszych — czasów do dziś dnia zachowaną, są części murów kościelnych, utrzymane dobrze — mimo późniejszych rekonstrukcji — po stronie bocznej od Rynku.

Parafia stryjska, pod rządami doświadczonego kapłana, którym wola Opatrzności pozwalała zwykle na długoletnią pracę w duszpasterstwie, rozwinięła się w ostatnich dziesiątkach lat nader pomyślnie. Szczególnie chlubnie się pod tym względem, zapisane w historii naszego miasta i dziekanatu, nazwiska śp. proboszcza Ollendra i obecnego długoletniego wódcy parafii ks. prałata Aleksandra Cisy. Aby upamiętnić osobliwą chwilę 500-letniej rocznicy założenia parafii w naszym mieście, wznosi — zawiązany w tym celu — Komitet obywatelski na skwerze placu Kościelnego piękna, wysokie artystyczne walory mająca statuę N. M. Panny, której uroczystego poświęcenia dokona Arcypasterz lwowski w niedzielę 9 bm., podczas uroczystości jubileuszowych. Wykonane przez znaną art. rzeźbiarkę p. Lunę Drexlerównę ze Lwowa, pomieszczoną na miejscu niemal symbolicznym, bo na gruzach zaborczego „Wehrmanna”, staje jedyne dziś w naszym mieście dzieło o charakterze pomnika w całym tego słowa znaczeniu dzieło sztuki rzeźbiarskiej, staje wzniesione niemal wyłącznie pracą, wyteżeniem i prawdziwym, godnym naśladowania uporem jednej z naszych polskich niewiast, która w warunkach najtrudniejszych, naprawdę contra spem sperans doprowadziła to złoże dzieła do skutku...

Jest w tem nieco i nauki moralnej dla naszej społeczności i jej reprezentantów w Stryju, że „wielkie rzeczy można mieć, tylko tego trzeba chcieć”.

Ufamy, że uroczystości niedzielne będą potężną manifestacją katolicką i narodową polskiego społeczeństwa miasta i okolicy. Były.

NADSEKANT

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Tą drogą przepraszam p. Karola Rindlera, referenta służby śledczej za zniechęcenie w pociągu na linii Złoczów.

10249n Augustyn Woleński.

Piotr Kalityński
krawiec męski

obecnie Lwów, Wałowa 1, firma
miana od 25 lat wyborowe materiały na
składzie. n10151

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY LWOW-MIASTO

zaprasza na zebranie, na którym

poseł Karol Wierczak

przedstawi

obecną sytuację polityczną.

Zebranie odbędzie się w sobotę 8 bm. o godzinie, 7-mej
wleczorem w lokalu przy ul. Piłsudskiego 11.

O pomoc dla powodzian!

Na powodzian złożono u nas w dalszym ciągu następujące datki:

A. M. Lwów zł. 3; Szkoła Głuchoniemych Lwów zł. 21.50; L. Linkowa Lwów zł. 1; Mieczysławowie Rosowszczy Lwów zł. 5; dr. Władysław Kozicki Lwów zł. 10; Wanda Gałęcka Lwów zł. 5; dr. Edmund Kaleta Paryż zł. 50; Józef Ehrlich Lwów zł. 5; Ziembicka Lwów zł. 10; Z okazji imienin zebrane podczas przedstawienia w domu od gości — Bronisław Przyborowski i Adam Gołębiowski Lwów zł. 5; K. Drogoniowie Lwów zł. 5; Nauczycielstwo Koła Słow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. na zebraniu 2 października, Busk. zł. 8; kapitan Antoni Borkowski, Krasne. zł. 5; porucznik St. Noskowiak, Krasne. zł. 5; z okazji pożegnania naczelnika JWPana Fr. Andraszka, urzędnicy od-

działu rachunkowego Kuratorium Okręgu Szkolnego, Lwów, 86.80; Felicja Łodzijski, Bitków, zł. 5; Zarząd Oddziału Okr. Słow. Chrz. Nar. Naucz. szkół powszech., Lwów, zł. 100; K. Stońska, Lwów, zł. 2; zamiast wieńca na trumnę brata ś. p. Władysława Surmińskiego składają Eugenja i Franciszek Surmińscy, Lwów, zł. 40; Marian Antoniewicz, Żydaczów zł. 5; Eustachy Schor Rylski, Uhrynów, zł. 200; Tadeuszowie Krzysztofowiczowie, Koźmin (Wlkp.) zł. 10; Tomasz Moos, Zimna Woda, zł. 3; Józefa Kowalewska, Żółkiew, zł. 5; Ksiądz St. Kwieciński, Strzyżów zł. 10; Fr. Polny Stanisławów, zł. 5; Eustachy Semczyński, Tarnopol. zł. 2; Maria Tchirówna, Lwów, zł. 3. Razem 615 zł. 30 gr. Poprzednio 10.196 zł. 52 gr. — Razem złożono dotąd 10.811 zł. 82 gr.

Wiadomości bieżące.

8
Październik
1927

Sobota

Brygidy

Jutr Wincentego

Wschód słońca 6:14

Zachód 17:21

TEATR WIELKI.

Sobota 8 b. m. o 3.30 popoł. „Książę Niezłomny”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. ceny najniższe popołudniowe. — O 7.30 wiecz. „Żydówka”.

Niedziela 9 b. m. o 3 popoł. „Adieu Mimi”, ceny znizowane popołudniowe. — O g. 7.30 wiecz. „Don Pasquale”.

Poniedziałek 10 b. m. „Wiele hałasu o nic”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 8 b. m. „Jęj chłopczyk”.
Niedziela 9 b. m. o 3.30 popoł. „C. k. emeryci”, ceny znizowane popołudniowe. — O g. 7.30 wiecz. „Jęj Chłopczyk”.

Poniedziałek 10 b. m. z powodu generalnej próby z operetki „Najpiękniejsza z kobiet” teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

Piątek 7 b. m. „Mandaryn Wu”.
Sobota 8 b. m. „Mandaryn Wu”.
Niedziela 9 b. m. „Mandaryn Wu”.
Poniedziałek 10 b. m. „Mandaryn Wu”.
Gościnny występ Junoszy-Stępowskiego.

— Dla młodzieży szkolnej daję dziś Teatr Wielki o godz. 3.30, jako pierwszą przedstawienie popołudniowe, wspaniałe misterium Słowackiego-Calderona „Książę Niezłomny”. Ceny miejsc najniższe.

— Premiera operetki „Najpiękniejsza z kobiet”, z p. Korabianka w partii tytułowej, ukaże się we wtorek, 11 b. m., w Teatrze Nowości. Wielce staranna inscenizacja tej przepięknej operetki już na ukończeniu. Wyteżona praca reżyserska p. Dembowskiego, baletmistrza Ciesielskiego i kapelmistrza Wolnawicza zapewniają tej nowości sensacyjnej wysoki poziom artystyczny.

— „Mandaryn Wu” w Teatrze Małym gromadzi codziennie tłumy wykwiśniętej publiczności, która entuzjastycznie przyjmuje wykonawców ze znakomitym gościem p. Junoszą-Stępowskim na czele. Pp. Biłińska-Czarnowska, Cieszkowska, Krokowski i Zbrojewski wywołują się z ról swych bardzo dobrze, a efektowne dekoracje dopełniają nieprzeciętnej całości.

— Popołudniówka w Teatrze Małym za powiada się nader interesująco, milanowicie dyrekcja Teatru Małego celem uprzywilejowania dla szerszych warstw zobowiązała niepoślednią kreację Junoszy-Stępowskiego daję egzotyczną komedję „Mandaryn Wu” w niedzielę popołudniu, 9 b. m., po cenach znizowanych.

WIERSZEM.

List rymem.

Tak mi jest pusto i tak mi jest ciemno
I mrok boleści oczy mi oplata,
Odkąd Cię niema i nie jesteś ze mną
Niema już dla mnie całej reszty świata.

Szukam Cię w ludzi niepomiernym
[tłumie
Niema Cię. W mojej tylko jest ma-
[tłumie
I nawet nie wiem i wiedzieć nie umiem
Czy Cię ten list mój i mój ból doświ-
[tłumie
Janek.

stosunków obecnych. komunikat:

„W związku z zawieszeniem w urzędowaniu względnie wdrożeniu postępowania dyscyplinarnego lub wstępnego, przeciw trzem urzędnikom Magistratu miasta Lwowa, zjawiają się w niektórych organach prasy od czasu do czasu notatki, które rzucają cieni na ogół urzędników Magistratu.

Stwierdzam, że ani protokoły powyższych dochodzeń, ani protokoły lustracji ministerialnej nie obciążają bynajmniej ogółu urzędników Magistratu i nie formułują w stosunku do tego ogółu ani zarzutu natury etycznej, ani też zarzutu zaniedbania interesów Gminy.

Nadmieniam, że powyższe notatki krzywdzące ogół urzędników, wytwarzają atmosferę, która w wysokim stopniu utrudnia normalny bieg pracy w Magistracie”.
Strzelecki.

==o==

† Roman Stahl. Donosiliśmy onegdaj o śmierci śp. Romana Stahla, syna wielce zasłużonego, długoletniego wiceprezydenta m. Lwowa dra Leonarda Stahla i Zofii z Godlewskich. Nieuleczalna choroba powaliła młody organizm pomimo wszelkich wysiłków wielu lekarzy. Po operacji, dokonanej w Wiedniu, śmierć zabrała na wieki. Na obcej ziemi młode polskie życie. A życie to, choć krótkie, było piękne i pracowite. Żywy, uczuciowy temperament Zmarłego sprawiał, że obowiązki swe spełniał dzielnie i szlachetnie. W czasie wojny z bolszewikami walczył jako żołnierz a później jako oficer 8. pułku ułanów X. Józefa Poniatowskiego. Na tym Ojczyzny ordynansie był ranny. Po wyleczeniu pracował jako urzędnik bankowy, rokując swą energią, sumiennością i zdolnościami duże nadzieje. Rozkochany w zdrowej kulturze fizycznej uprawiał liczne sporty i zasłynął jako jeden z najlepszych pol. tenisistów. Szczery, serdeczny i ujmujący w stosunkach z ludźmi był przez przyjaciół, kolegów i znajomych bardzo lubiany i szanowany. Ś. p. Zmarły osierocił żonę Wacławę ze Sulimirskich i nieletnią córeczkę. Po transportacji zwłok z Wiednia do Lwowa podamy wiadomość o dacie obrzędu pogrzebowego.

==o==

— Zbiórka na powodzian. Komitet obywatelski gminy Kleparów rozwinął akcję składkową na rzecz powodzian. Akcja ta przyniosła przy jednodziennym zbiorze kwotę 403 zł. 40 gr. którą komitet złożył do dalszej dyspozycji starostwu Lwów.

— Z działalności Koła rodzicielskiego II. gimn. Przed kilku dniami jak o tem donosiliśmy, odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła rodzicielskiego gimn. II. im. Szajnoch. Ze sprawozdania przedłożonego walnemu zebraniu wynika, że Koło to, dzięki poparciu rodziców i Grona nauczycielskiego rozwija się bardzo pięknie ku pożytkowi biednych uczniów tego gimnazjum. W ubiegłym roku szkolnym zarząd Koła ofiarował na kolonie wakacyjne uczniów tego gimn. 1915 zł., na wsparcie dla młodzieży 982 zł., na książki 130 zł., na wycieczki naukowe 550 zł. Oprócz tego Koło ofiarowało na fundusz śp. Sobieskiego 500 zł., na L. O. P. P. 461 zł., na dar narodowy Curie - Skłodowskiej 100

==o==

— Przeciw kalumniatorstwu. Komisarz rządowy m. Lwowa p. Strzelecki rozesłał prasie następujący, tak bardzo charakterystyczny dla naszych

zł. dla dzieci śląskich 25 zł., daninę oświatową 25 zł., dar III-go Maja 32 zł., nadto złożono na sztandar Zakładu 900 zł. Zaznaczyć należy, że dochody Koła wyniosły 6.302 zł. z czego 2282 zł. uzyskano z wkładek członków, resztę z imprez i przedsięwzięć urządzonych przez wydział Koła rodzicielskiego.

==○==

— **Aresztowanie aliona.** Policja aresztowała wczoraj Karola Rosenthala, zamieszkałego przy ul. Zamarystowskiej 1. 5 pod zarzutem stręczenia do nierządu i pobierania z tego procederu zysków. Rosenthal mieszkał wspólnie z niejaką Marią Bednarską, koryntjantką, którą wyprawiał na ulicę i zabierając jej wszelkie pieniądze nie dopuścił również, by Bednarska łożyła na utrzymanie dziecka. Jest to już drugi w ostatnim czasie wypadek, w którym osobnik podobnego typu zostaje aresztowany na podstawie niedawno wydane go dokrety Prezydenta Rzeczypospolitej o handlu kobietami i stręczeniu do nierządu. Rosenthalowi grozi kara od jednego do pięciu lat. Sprawę śledczą prowadził wyw. Bogumił.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Wczoraj wieczorem nieznany sprawca włamał się do mieszkania N. Fleischmana przy ul. Gródeckiej 1. 5, i skradł na jego szkodę garderobę wartości 1100 zł.

— **Okradziony w pociągu.** Wasył Semeniuk, zamieszkały stale w Gregoriaca, w Rumunii, zawiadomił policję, iż w czasie jazdy pociągiem z granicy do Lwowa, zdrzemnął się w wagonie, z czego skorzystał jakiś pasażer i skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 1000 dolarów. Donoszący podał, że zna z widzenia owego mężczyznę, to też podał dokładny rysopis złodzieja, za którym policja czyni poszukiwania.

— **Z kroniki kradzieży.** Do aresztów polic. odstawiony został Pejsach Weinberg, liczący 69 lat, pod zarzutem kradzieży kilkunastu sztuk srebrnej zastawy stołowej z restauracji hotelu „Bristol”. — W czasie zabawy w szynku Tewla przy ul. Janowskiej 1. 14 trzy wesole donny Maria Osoba, Maria Terlecka i Marta Pniak skradły Julianowi Leszczyszynowi portfel ze znaczną gotówką.

==○==

Kurs modnych tańców w obecnym sezonie rozpoczęty w szkole Czesławy Burkackiej-Kuligowskiej. — Wpisy codziennie od godz. 6—8 wieczorem w Stow. „Gwiazda”, Franciszkańska 1. 7. 9939

Kocioł parowy sprzedany równocześnie dwom odbiercom.

Tak postąpił właściciel młyna Leib Majersfeld.

Wydział śledczy prowadzi obecnie dochodzenie karne przeciw Leibowi Majersfeldowi, właścicielowi młyna w Majdanie sieniawskim, w powiecie jaworowskim. Doniesienia te zostały podjęte na podstawie doniesienia karnego, skierowanego do Wydziału śledczego przez firmę „Keram” — pl. Marjacki 1. 5.

W szczególności firma ta zakupiła od Majersfelda kocioł parowy systemu „Cornvall” za 950 dolarów, przyczem na poczet należności wręczyła mu 200 dolarów tytułem zadatku. Majersfeld zobowiązał się dostawić kocioł w terminie do 1 października br., a gdy ten termin upłynął a dostawa kotła nie zjawiała się — firma poczęła urywać o nadeślanie kotła. Okazało się niebawem, że kocioł, zadatkowany przez firmę „Keram” został załadowany na dworcu w Oleszycach i miał być przewieziony do Lublina, skąd go zakupiono. Przeciw Majersfeldowi wdrożona została sprawa karna o oszustwo i ze względu na teren owej drugiej, kolidującej z paragrafem karnym transakcji — odstąpiono została sądowi przemyskiemu. — Majersfelda pozostawiono na wolnej stopie.

==○==

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najpóźniej do 10 października b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

KINO „LEW” Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wyświetla po raz ostatni jeden z najwspanialszych filmów reżyserji **Freda Niblo** twórcy „Ben Hura” p. t.:

„KOBIEĆ SZATAN” (Kusicielka)

W głównych rolach: **Greta Garbo i Antonio Moreno.** — Film cieszy się kolosalnym powodzeniem.

Kołomyja w obronie polskiej szkoły.

Kołomyja, (Kor. wł.) Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet w Kołomyi odbył się w niedzielę, 2 bm. w sali Domu Ludowego T. S. L. w południe wiec rodzicielski, który zgromadził liczne grono obywateli naszego miasta. Powodem zwołania wiecu były znane zarządzenia ministra oświaty dra Dobruckiego.

Po zagajeniu przez p. Słotwińską za proszono do kierownictwa obradami prezesa dra T. Milewskiego, który udzielił głosu referentowi p. Marcinowi Domiszewskiemu. Referent przedstawił następstwa jakie zarządzenia min. Dobruckiego wprowadzające język ruski do polskich gimnazjów i rozszerzające naukę tego języka w szkołach powszechnych wyrządzają szkoleniowi polskiemu na kresach. Referat ten uzupełnił swem przemówieniem dr. T. Bosakowski, który zaproponował zgromadzonemu rezolucje identyczne z uchwało-
lonemi na wiecu protestacyjnym we Lwowie. Rezolucje te z przeważającą ilością głosów uchwalono.

W dyskusji zabrali głos najpierw p. Nagay, prof. M. Spólnicki, który zaproponował następującą rezolucję przez wiec następnie uchwalonej:

„Zgromadzeni wyrażają stanowcze żądanie, aby p. Minister W. R. i O. P. zajął się wprowadzeniem ładu i porządku w tzw. szkolnictwie ukraińskim i niedopuszczył do tego, aby szkolnictwo to było terenem antypolskiej i antypaństwowej agitacji”.

Oprócz wymienionych wyżej wiec uchwalił ponadto następujące zapropo-
nowane przez dra Milewskiego rezolucje:

„Zgromadzeni wzywają p. Ministra W. R. i O. P., aby szczególną swą uwagę zwrócił na fakt, że wśród uczniów państwowego gimnazjum ruskiego w Kołomyi rozwija się stale tajna Organizacja Wojskowa Ukraińska, która od roku 1922 organizuje napady mordercze, podpalania stert zboża i budynków polskich właścicieli, niszczenie słupów telegraficznych i urządzeń kolejowych, co stwierdzają świeże aresztowania przychwyconych na gorącym uczynku uczniów ruskiego gimnazjum w Kołomyi — i wydał potrzebne zarządzenia, aby ten niesłychany stan rzeczy uniemożliwić;

Wobec faktu, że kierownik szkoły powszechnej w Ispasie powiatu Kołomyja, Geleta, mimo zasądzenia go prawomocnym wyrokiem Sądu dyscyplinarnego na przeniesienie za szkodliwą dla państwa działalność, rzekomo wskutek starań posłów ukraińsko-komunistycznych pozostaje nadal na dotychczasowym miejscu służbowym, — zgromadzeni domagają się w imię zasady praworządności, aby Ministerstwo W. R. i O. P. ten prawomocny wyrok wykonało a to tem bardziej, że Geleta zajmuje się w dalszym ciągu antypaństwowa agitacją polityczną”.

==○==

Czortków protestuje!

Czortków. (Tel. wł.) Dnia 3 października odbył się w naszym mieście wiec zwołany staraniem wszystkich polskich towarzystw i stronnictw politycznych stojących na gruncie narodowym.

W sali Sokoła zebrali się tłumnie rzesze polskiego społeczeństwa w liczbie sięgającej 300 osób, wśród których reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne, aby jak najenergiczniej zaprotestować przeciw polityce szkolnej Min. Dobruckiego i dać wyraz opinii społeczeństwa kresowego.

Wiec zagał p. Ludwik Głódź, który w podniosłych słowach podkreślił cel zwołania wiecu. Następnie przystąpiono do wyboru prezdium w skład które go weszli p. Franciszek Bednarowski, jako przewodniczący, oraz p. Cielecka Juliuszowa i Paprowski Jan, jako zastępcy przewodniczącego. Na sekretarza powołano p. Bolesława Krokowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium wiecu wygłosił referat Ks. poseł Matus, który w dłuższym i rzeczowym wywodzie wykazał szkody, jakie Państwo wogółności a ziemie kresowe w szczególności poniosły przez wprowadzenie ostatnich rozporządzeń a w gó-
rących i przepięknych słowach wezwał polskie społeczeństwo do uświadomienia sobie skutków tych rozporządzeń, tudzież do czujności wobec zagrożenia polskiej szkoły.

Następnie szereg mowców wszystkich warstw społecznych jednomyślnie potępił obecna politykę szkolną rządu

poczem zgromadzeni jednogłośnie uchwalił następującą rezolucję:

1) Polacy powiatu czortkowskiego protestują najenergiczniej przeciwko powyższemu zarządzeniom Władz szkolnych widząc w nich zamach na polskość szkół i na prawa Polaków do swobodnego rozwoju we własnym Państwie, tudzież stanowiących dalszy krok w kierunku rozluźnienia spójności kresów wschodnich z całością Państwa.

2) Zwracają się do P. Prezydenta jako Najwyższego Zwierzchnika Państwa, by wezwał Ministra Oświaty do natychmiastowego cofnięcia zgubnych i godzących w Konstytucję zarządzeń.

3) Wyrażają Postoim i Senatorom stronnictw narodowych pełne uznanie za wniosek wyrażający votum nieufności p. Ministrowi oświaty i wzywają tych posłów i senatorów do stanowczego popierania powyższego wniosku.

4) Postanawiają stanąć w jednym szeregu z wszystkimi, którzy legalnymi środkami podjęli walkę przeciw tym zarządzeniom, a mając głęboko w sercu zapisane walki w obronie Lwowa i kresów wschodnich niezgodzą się nigdy na utratę praw narodowych, które nawet pod rządami zaborczymi nie były tak prześladowane jak obecnie.

5) Wyrażają najgłębsze uznanie ludności polskiej miasta Lwowa i bohaterstwa Halicza, które wystąpiły w obronie polskości naszych szkół i wzywają wszystkich Polaków do masowego protestu.

6) Zebrani upraszają Pana Prezydenta

Rzeczypospolitej, aby w razie zmiany obsady na stanowisko Ministra Oświecenia i Wyznań Religijnych raczył obsadzić stanowisko przez jednostkę fachową.

Konfiskata „Słowa Polskiego”.

Wczorajszy numer „Słowa Polskiego” uległ w wydaniu lwowskim zajęciu policyjnemu. Powodem konfiskaty była depesza z Warszawy pt.: „Z ostatniej chwili”.

Ponieważ przez kantor nasz przewinęły się już we wczesnych godzinach porannych setki osób z całego miasta w poszukiwaniu za numerem „Słowa Polskiego”, wydaliśmy przedpołudniem nadzwyczajne wydanie „Słowa Polskiego” normalnej 12-stronicowej objętości, którem zaspokoiliśmy część zapotrzebowania.

Z SALI SADOWEJ.

Echo sądu doraźnego.

W kwietniu b. r. odbyła się przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko dwóm braciom Mikołajowi i Iwanowi Pańkowom oskarżonym o skrytobójcze morderstwo. Z powodu braku jednomyślności sprawę odesłano do zwykłego postępowania.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W Dornfeldzie koło Szczerca mieszkała rodzina kolonistów niemieckich Zofii i Jana Rauchów. Rauchowie ludzie oszczędni, uchodzili za majątnych to też budzili apetyt u amatorów cudzej własności, a w szczególności u Pańków, którzy od dłuższego czasu szukali sposobności łatwego wzbogacenia się. Mikołaj Pańków 22-letni parobek służył w młynie, sąsiadującym z obojgiem Rauchów i znał dobrze ich stosunki. Do stajni, gdzie sypiał Mikołaj zachodził brat jego starszy 25-letni Iwan, będący wówczas bez posady. Ten właśnie miał namówić Mikołaja do wyprawy na Rauchów. Przedsięwzięcie było tem łatwiejsze ile że Rauchowie byli staruszkami, on liczył lat 69, a żona 70. — Uplanowano wykonać zamach w nocy 17 marca. W tym celu Mikołaj uzbrojony w młotek udał się w stronę mieszkania Rauchów. W drodze jednak spotkał swą narzeczoną Katarzynę Zawelnia, i uważając to za zły omen, — zawrócił do stajni.

Na drugą noc wiedząc, że stary Rauch musi wyjść do stajni do chorej krowy, zaczął się pod jego domem. I rzeczywiście około godz. 7-mej w nocy Rauch wyszedł z izby a wówczas Mikołaj Pańków zakradł się do pokoju, w którym spała Rachowa i ugodził ją dwa razy młotkiem po głowie, a gdy ugodzona wszczeła krzyk, ugodził ją jeszcze dwa razy, aż umilkła. Po tym czynie nakrył ją pierzyną, a następnie ukrył się za drzwiami czekając na Raucha.

Zaledwie Rauch wszedł do izby i zdjął kurtkę, Pańków rzucił się na niego i począł go bić młotkiem po głowie. Napadnięty bronił się zrazu, otrzymawszy jednak 14 razów, padł bez przytomności na ziemię.

Pomimo strasznych okaleczeń oboje staruszkowie odzyskali zdrowie, on stracił jedno oko i kawałek ucha, ona nieco pamięci, bo wskutek uderzeń miała mózg odkryty i brak jej kawałek czaszki.

Wczoraj obaj mordercy stanęli przed sądem przysięgłych.

Rozprawę prowadził s. o. Zawistowski, oskarżał prok. dr. Paklikowski, bronił dr. Szewczuk. Oskarżony przyznał się do winy, przeczy jednak, jakoby chciał staruszków zabić. Zaprzeczył również jakoby brat Iwan namawiał go do zbrodni.

==○==

Kronika wołyńska.

Luck, 4 października.

Przeciw obowiązkowej nauce języka „ukraińskiego” w szkołach polskich. Sprawa wprowadzenia przez władze szkolne języka „ukraińskiego” do szkół polskich odbiła się głośnie echem na Wołyniu. Z szeregu miast nadchodzą do Łucka wiadomości o protestach zszereżonych rodzicielskich i organizacji polskich przeciw omawianemu zarządzeniu. Przed niedawnym czasem pisaaliśmy o uchwale „Związku Ziemiaków Wołynia”, która poleciła swemu zarządowi poczynienia u władz szkolnych wszelkich kroków celem cofnięcia zarządzenia krzywdzącego ludność polską na kresach.

W ub. niedzielę zabrało głos społeczeństwo stolicy Wołynia — Łucka. Z inicjatywy i staraniem Tow. Opieki nad uczniem przy gimnazjum państw. im. Tadeusza Kościuszki, odbyło się w wymienionym dniu w sali „Domu Stowarz. Pol.” zebranie rodziców i delegatów organizacji polskich. Sala wypełniła się niemal po brzegi. Zebraniu przewodniczył p. dr. Miłaszewski. Sprawę wprowadzenia języka „ukraińskiego” do szkół polskich na kresach, referował jeden z rodziców p. J. Peretjatiłowicz. Słowa referenta wypowiedziane z ręką spotkały się z ogólnym aplauzem, tembardziej że p. Peretjatiłowicz w czasach zaborskich należał do jednych z bojowników o polską szkołę. Po odczytanej dyskusji, uchwalono wniosek delegacji złożony z 3 osób, która ma złożyć kuratorium szkolnemu okrogu wołyńskiego memoriał, z żądaniem cofnięcia języka „ukraińskiego”, jako przedmiotu obowiązkowego ze szkół średnich na kresach. Nadto postanowiono na wypadek nie otrzymania z kuratorium w terminie 10-dniowym odpowiedzi na memoriał — pozostawić sobie wolnej ręki w wyrażeniu stanowczego protestu, przeciwko wprowadzeniu polityki na teren szkolny.

Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie. Charakterystyczne jest, że głosowali za nim żydzi i rosyjanie.

Delegat w osobach p. dr. Miłaszewskiego, Peretjatiłowicza i inż. Litwina wyjechał w dniu wczorajszym do Równego, celem złożenia p. kuratorowi memoriału.

Stanowisko rodziców i reprezentantów organizacji polskich m. Łucka w sprawie znieszenia polskich szkół na kresach spotkało się z uznaniem najszerszych warstw społeczeństwa kresowego.

Zmiany w szkolnictwie. Dotychczasowy p. o. inspektora szkolnego w Łucku p. Bełtowski, został zwolniony ze swego stanowiska. P. Bełtowski, znany z niemiłych swych przekonań, cieszył się dużym poważaniem miejscowego społeczeństwa i podległego mu nauczycielstwa. Niezależna opinia, przyjęła powyższy fakt, jako dalszy ciąg „rugu” politycznych” stosowanych obecnie przez sanację w szkolnictwie wołyńskim.

Wybór burmistrza. Nowowyzbrana rada miejska w Ołyce wybrała burmistrzem dotychczasowego burmistrza z nominacji p. Ostaszewskiego.

Ministerstwu komisja sanitarna. Do Łucka przyjechała ministerjalna komisja, która bada stan czystości miasta w myśl ostatnich zarządzeń minist. spraw wewnętrznych.

Pożary w powiecie krzemienieckim. Onegdaj we wsi Juskowce wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w zabudowaniach jednego z gospodarzy, wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie 15 gospodarstw. W tymże samym dniu we wsi Barszczówka zbrodnica jakaś ręka wznieciła pożar przez podpalenie, który ogarnął szybko 9 gospodarstw, które doszczętnie spłonęły wraz z inwentarzem i tegorocznymi zbiorami.

Straty w obu wypadkach są bardzo poważne.

W Łucku w sali nrzędu wojewódzkiego odbyła się pod przewodnictwem p. Wojewody konferencja przedstawicieli polskich organizacji rolniczych

działających na Wołyniu. Postanowiono wziąć jak największy udział w wystawie powszechnej w Poznaniu w r. 1929. W tym celu powołano prowizoryczny komitet, dla zorganizowania wołyńskiego komitetu organizacyjnego Wystawy powszechnej. Do komitetu prowizorycznego zaproszono 7 osób. Komitet ten w skład którego weszli reprezentanci władz państwowych delegacji Związku Ziemiaków, osadników, „Woł. Tow. Roln.”, Zw. Kółek Roln. i inni rozpoczął przedwstępne prace organizacyjne.

Jednocześnie najsilniejsza organizacja rolnicza na Wołyniu „Woł. Tow. Roln.” dała inicjatywę do urządzenia w r. 1927 — ogólnowołyńskiej wystawy rolniczej, która rozpocznie się w Łucku w terminie 2 września. Postanowiono zaprosić do komitetu organizacyjnego tej wystawy Okr. Tow. Rolnicze, Sejmiki, Związki Ziemiaków, Związki osadników i inne pokrewne organizacje. Przedwstępne prace organizacyjne spoczywają w rękach dyr. „Woł. Tow. Roln.” p. K. Jokisza.

Z rady miejskiej. Jak już donosiśmy wybory prezydenta m. Łucka poszły możliwie gładko. O stanowisko wiceprezydenta, które to miejsce przy pada żydom, toczyła się zacięta walka pomiędzy kandydatem poważnych ugrupowań gospodarczo-żydowskich a sjonistą. Na trzecim z rzędu posiedzeniu rady miejskiej, zmieniono porządek dzienny obrad, tak że wpięty przystąpiono do wyboru ławników. Wybrano większością głosów Polaka p. Okszę-Orzechowskiego i żyda p. Barsacha. Do wyboru zaś wiceprezydenta znowu nie doszło, wobec opuszczenia sali przez sjonistów i dwu „santonów”, p. mec. Huskowskiego i Sta-

miewicza. Taktyka radnych „sanatorów” doprowadziła już do rozbicia jednolitego klubu polskiego, tembardziej, że sanatorzy dwukrotnie już dekompletują wraz ze sjonistami radę miejską. Z jednej strony wypowiadają walkę partyjniactwu, z drugiej zaś strony popierają to partyjniactwo przez cichy sojusz ze sjonistami na terenie rady miejskiej. Powyższa ich taktyka została ostatecznie zdemaskowana na ostatnim zebraniu przez jednego z radnych żydowskich, który wręcz zarzucał „sanatorom”, że grą swoją utrudniają pracę w radzie miejskiej, do której to pracy zawsze nawołują w myśl hasła gospodarczych. Przemówienie to radnego żyda, zostało przyjęte burzliwymi oklaskami.

Charakterystyczny obrazek — lecz prawdziwy. Wobec jednak niemożności wyboru wiceprezydenta, w myśl obowiązujących ustaw nastąpi z urzędu nominacja na to stanowisko.

Sprawy wyborcze. Ponowne wybory do rad miejskich w Różyszcach, Ostrogu, Lubomlu, wobec unieważnienia pierwszych wyborów, zostały wyznaczone przez władze administracyjne w dwu pierwszych miastach na dzień 23 bm. a w Lubomlu na dzień 30 października br.

Nowa agencja pocztowa. Dyrekcja poczt i telegr. otwiera na Wołyniu z dniem 10 bm. nową agencję pocztowo-telegr. w Sokulu pow. łuckiego.

Napał rabunkowy. Onegdaj 2 niewyśledzonych dotychczas osobników uzbrojonych w rewolwery, napadło we wsi Wołica pow. Włodzimierskiego na gospodarstwo Tkaczuka Stefana. Po steroryzowaniu domowników, bandyci zrabowali na szkodę wymienionego 120 zł.

Sport.

Lekkoatletyczny trójboj drużynowy hufców P. W. młodzieży szkół średnich. Odwołane ubiegłej niedzieli zawody lekkoatletyczne hufców P. W. młodzieży szkół średnich, organizowane przez Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego łącznie z Towarzystwem Zabaw Ruchowych, odbędą się w niedzielę 9 b. m. o godz. 10 rano w parku T. Z. R. za rogatką stryjską.

Wycieczka motorzystów do Borysławia. Małopolski Klub Motocyklowy we Lwowie urządził w niedzielę 9 b. m. wycieczkę krajoznawczą do Zagłębia naftowego, do Borysławia i Drohobycza. Wycieczka zwiedzi szyby naftowe i zapozna się z procederem rafinowania produktów naftowych. Zbiórka o godz. 7 rano na rogatkę stryjskiej. Trasa wycieczki wynosi w obie strony łącznie 200 km. Należy przeto odpowiednio przygotować maszyny. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Pięciobój o mistrzostwo Polski odbędzie się w Wilnie. Na ostatnim posiedzeniu zarząd PZLA, postanowił pięciobój o mistrzostwo Polski zorganizować w nadchodzącą niedzielę w Wilnie, a nie w Warszawie.

Reprezentacja kobieca na mecz z Austrią. Skład reprezentacji kobiecej na mecz z Austrią w dniu 9 b. m. w Krakowie przedstawia się następująco: 60 m.: Gędziorowska, Kasprzakówna, 100 m.: Gędziorowska, Czajkowska, 200 m.: Czajkowska, Grabicka, 800 m.: Kileśówna, Wieczorkiewiczówna, 80 m. plotki: Schabinska, Jabłczyńska, 4x100 m.: Gędziorowska, Kasprzakówna, Grabicka, Czajkowska, w wyż: Konopacka, Taborowiczówna, w dal: Konopacka, Jabłczyńska, kula i dysk: Konopacka, Jasna, oszczep: Lanżanka, Lonka, rezerwowa Freiwaldówna.

Kobiece zawody lekkoatletyczne w Wilnie. Wyniki międzyklubowych zawodów lekkoatletycznych kobiecych były następujące: skok w dal: Dolińska (AZS.) 362 przed Kowarską (Makabi) 360 i Sedzinkiewiczówną (AZS.) 359, 60 m.: Lewinówna (Makabi) 9.5 przed Pepkówną (Rob. KS.), 100 m.: Lewinówna (Mak.) 15.4 przed Halicką (Pogoń), w wyż: Sedzinkiewiczówna (AZS.) 126 cm. przed Lewinówną (Mak.) 121, oszczep: Lewinówna 22.45, 1000 m.: Adamowiczówna 4:01, 4x75 m.: Makabi.

Zawody wewnętrzne Polonii. Wyniki dwudniowych zawodów wewnętrznych Polonii są następujące: 100 i 200 m.: Sikorski 11.1 i 23.7 przed Kalinowskim, 400 m.: Kalinowski 57.6, w dal: Sikorski 640 przed Górskim 603 cm., w wyż: Jarowski 160 cm. (poza konkurencją Meyre 170 cm), kula: Kreszewicz 9.50.

Międzynarodowe projekty PZLA. na rok przyszły. Zarząd PZLA, projektuje na sezon wiosenny (przedolimpijski) mecz z Czechosłowacją w Pradze oraz zawody akademickie Polska—Włochy. Również na wiosnę odbędzie się mecz Warszawa—Prowincja. W drodze powrotnej z Olimpiady Polska rozegra w Brukseli mecz z Belgią, a następnie w sezonie jesiennym odbędą się trzy mecze w Warszawie, a mianowicie z Francją, Włochami i Jugosławią.

Program prac trenerów lekkoatletycznych. Obaj trenerzy PZLA pp. Klumberg i Norling przystępują w najbliższym czasie do treningu zimowego polskich lekkoatletów. Klumberg przebywać będzie w Warszawie i w Poznaniu, gdzie zorganizowane zostaną dwa kursy instruktorskie i gimnastyczne. Norling w dalszym ciągu objędując będzie okręgi prowincjonalne, organizując wszędzie kursy gimnastycznej zaprawy zimowej.

Kary dla graczy ligowych. Wydział Gier i Dyscypliny PLPN, udzielił surowych napełnień graczom ligowym za brutalną grę a mianowicie: Społdziej (Warta), Luxemburgowi (Warszawianka), Hochowi (Hasmonea) i Adamkowi (Wisła).

Mistrzostwa Lig Okręgowych. Terminarz zawodów o międzyokręgowe mistrzostwo dla Lig okręgowych jest następujący: 9. X. 6-ty p. lot. (Lwów)—Podgórze lub Garbarnia (Kraków) i Śląsk (Górny Śląsk)—ŁTSQ. (Łódź); 16. X. ŁTSQ.—Podgórze, 6-ty p. lot.—Śląsk; 23. X. Podgórze—6-ty p. lot. i ŁTSQ.—Śląsk; 30. X. Podgórze—Śląsk i 6-ty p. lot.—ŁTSQ.; 1. XI. Śląsk—6-ty p. lot. Dotychczas rozegrane: ŁTSQ.—Podgórze 3:0, ŁTSQ.—6-ty p. lot. 3:2 i Śląsk—Podgórze 6:2.

Cracovia w Warszawie. Jak się dowiadujemy, do Warszawy przybyła Cracovia, która rozegra na boisku Skry dwa mecze, a mianowicie 8 b. m. z Makabią i 9 b. m. ze Skrą.

Harcerskie zawody pływackie. W zawodach pływackich chorągwi warszawskiej bieg 200 m. wygrał Kludt (20 druż. warsz.) 4:05 przed Wojdeckim.

Nowy światowy rekord kobiecy. Podczas amerykańskich mistrzostw kobiecych p. Jenkins pobiła rekord światowy w rzucie oszczepem, osiągając odległość 38.0 m.

Konstantynopol. Vienna pokonała Fener Bagtsche w stosunku 4:1.

Paryz. Wyniki zawodów lekkoatletycznych: 100 m.: Cortis 11.1 przed Londonem i Therdem, 250 m.: van den Bergh 29 sek. przed Cerbonneyem, 800 m.: S. Martin 1:55.4 przed Engelhardtem i Merkelem, 3 km.: Ladoumègue 3:46.4 przed Eklefem i Joergrenem, w wyż: Adolfsen 190 cm., 4x200 m.: PUC. 1:31.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

NAJSTARSZY w kraju zaszczytnie znany skład **Zagarków i Biżuterji J. Zagarków** nast. **J. Zagarków** i **Rozwarszawski** poleca swój bogaty wybór po cenach konkurencyjnych. Lwów, Akademicka 2. (Hotel Georgera). Dogodne warunki. Własne pracownice. 10258

DWUPiętrowa kamienica, ulica Łyczakowska 5.000 dolarów sprzedam, Kurkowa 24, parter od 3—5. 10132

ALBUMY, tiki i tuby na adresy i dyplomy, ksiąg pamiątkowe, wykonuje: artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1 c. 9561

NA raty **kanapki** do rozkładania 50 zł. foteliki do rozkładania 45 zł. **Otomany** 50 zł. Materace morskiej trawy 35 zł. wiosenne 80 zł. poleca **Zaks** Łyczakowska 132 obok ostatniego przystanku tramwajowego. 9781

SZATKOWNICE

DO KAPUSTY

10267

poleca

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3.

NA raty na prowincję bez polecenia, **Łódka** mosiężna z drucianymi materacami od 200 zł. **Ozlechno** mosiężne 125 zł. poleca wytwórnia **Zaks** Łyczakowska 132 obok ostatniego przystanku tramwajowego. 9780

PARCELE 365 sążni górna Sadownicka sprzedam. Wiadomość Domagaliczów 4. i. piętro. 9980

BIZUTERJE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48. 7472

DOM nowy, komfort sprzedam, wolne 5 pokoi, przynależności, ewentualnie więcej, ogródek, stołce. Przystanek trójki Świętokrzyska 5, po poł. 9995

FORTEPIANY, pianina na różne ceny. Sprzedaje używane, kupuje, mienia **Hanak**, ul. Piłsudskiego 21, i. piętro. Uwaga na firmę, 9639

WAŻNE dla Pań! Kapelusze damskie po cenach reklamowych poleca Helena Müller-Nabielaka 45, 9999

MASZYNY MŁYŃSKIE

walce, kasprzy, kamienie, jagielniki, tryjery, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurdy, gazę, siatkę pompy, pras do dachówek, olejarnie **poleca na spłaty** 9165

„PILOT”

LWÓW, ul. BATOREGO 4, — Telef. 179

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 7468

STÓŁ antyczny Biedermayer, sekretarz, komoda sprzedam Leblanc, Dzwonickiego 7, stolantia. 10212

KUPIE majątek w Małopolsce: rola, las, stawy do 500 morgów. Biuro Kostuka, Kopernika 19, 10226

WŁADZISŁAW parcel budowlanych przy ul. Zielonej górnej do sprzedania. Informacji udziela się w kancelarii adwokata Dr. Ostaszewskiego we Lwowie przy ul. Rutowskiego 1. 7 między godz. 17 a 19 Telefon 27-62. 10222

SPRZEDAM nową łazienkę, Piłsudskiego 27, i p. prawe drzwi. 10241

KOŃ pół krwi ang. (papłery) lat 6, ujeżdżony, świetny skoczek, do sprzedania. Zgłoszenia listowne do administracji pod „Wierchowicz”. 10253



Kto chce korzystnie i tanio nabyć do brze i pod gwarancją instrumenty muzyczne niech się zwróci do Pierwszej krajowej wytwórni instrumentów muzycznych.

FRANCISZEK NIEWCZYK
WE LWOWIE, ul. GRÓDECKA 2b.

Telefon Nr. 25-76.

Usługa fachowa. Dogodne warunki knpna. (Instrumenta używane kupuje i płaci ceny najwyższe). 9928

SANDACZ

świeży nadszedł dziś do handlu

Karola Krupińskiego

Lwów, Akademicka 4. Telef. 26-54. 10180

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Problem płac w Banku Dyskont. warszawskim.

Trwający już od przeszło dwu tygodni strejk pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego zwrócił uwagę opinii publicznej na kwestię płac w bankach polskich. Kwestja ta wymaga dzisiaj pewnego bliższego wyjaśnienia tembardziej, że nieprzejednane stanowisko dyrekcji która strajk spowodowała i dalej go przedłuża, jest dla szerokich sfer zupełnie niezrozumiałe.

Przed wojną należał urzędnik bankowy do najlepiej płatnych pracowników umysłowych. Posiadał on zwykle najwyższe kwalifikacje, zajęcie jego wymagało nieraz wielkiej odpowiedzialności, to też dobór ludzi zatrudnionych w bankowości stał na odpowiedniej wyżynie. Równoznacznikiem tych wymogów były płace wcale znaczne, umożliwiające każdemu pracownikowi bankowemu życie na odpowiedniej stopie. Oprócz pensji istniały rozmaite dodatki jak bilansowe, tantiemy, kwaterowe itd., ponadto prawie wszystkie banki wprowadziły własne fundusze pensyjne, tak, że każdy pracownik raz w pewnej instytucji stabilizowany wiedział, że po kilkudziesięciu latach sumiennej pracy będzie miał zapewnioną spokojną starość.

Po wojnie stosunki te uległy gruntownej zmianie. Odebrano urzędnikom wszelkie posiadane dotąd beneficja, pozabawiono ich nawet w wielu wypadkach funduszy pensyjnych, wreszcie zredukowano ich gaże do poziomu głodowych pensji, wskutek czego urzędnik bankowy stał się najgorzej płatnym pracownikiem umysłowym.

W Banku Dyskontowym Warszawskim sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej. Instytucja ta należąca do Koncernu Rotszylda i zajmująca jedno z czołowych stanowisk w świecie finansowym dopuściła obecnie do strejku swych pracowników, byleby tylko uniemożliwić im poprawę bytu.

Celem zilustrowania postulatów urzędniczych podajemy następujące dane, zestawione na podstawie oficjalnie, publicznie ogłoszonych bilansów Banku Dyskontowego Warszawskiego za ostatnie 3 lata:

Obrót ze wszystkich operacji po jednej stronie księgi głównej wynosił w roku 1924 zł. 732.221.025'37, w roku 1925 zł. 2.102.154.562'02, w roku 1926 złotych 2.812.871.315'76.

Ogólny dochód ze wszystkich operacji banku wynosił: w roku 1924 złotych 2.811.443'79, w roku 1925 złotych 4.050.204'55, w r. 1926 zł. 4.834.992'13.

Koszty handlowe tej instytucji wynosiły w r. 1924 zł. 1.671.404'35, w r. 1925 zł. 1.793.117'75, w roku 1926 zł. 2.099.523'86,

przyczem należy zauważyć, że płace od roku 1924 nie uległy żadnej podwyżce a wzrost sumy płac z r. 1926 niesprawdliwiony jest jedynie uruchomieniem nowego Oddziału w Łodzi oraz znacznym, bo przeszło 30 proc. powiększeniem personelu.

Z szczegółowych cyfr wynika, że wszystkie płace tj. łącznie z najbardziej budżet banku obciążającymi pensjami dyrektorów wynosiły w roku 1924 około 2.3 proc. (promille) ogólnego obrotu i około 60 proc. (procent) ogólnego dochodu, zaś w roku 1926 stosunek ten ulega gwałtownej zmianie i wynosił łącznie z płacami w tym roku już tylko około 0'75 (trzy czwarte promille) ogólnego obrotu, oraz około 44 proc. (procent) ogólnego dochodu.

Cyfrы powyższe mówią same za siebie. Zanedo jaskrawy i rażący jest tu spadek stosunku płac do ogólnego obrotu i ogólnego dochodu. Wypada tu jeszcze podkreślić fakt, że w roku 1924 pensje pracowników były utrzymane na względnie możliwym poziomie, rok ten zaś był najcięższym rokiem w dziejach bankowości polskiej,

ze względu na kompletne sparaliżowanie życia gospodarczego kraju przez zbyt nagłe wprowadzenie stabilizowanej waluty. Mimo to Dyrekcja banku w tym roku klęskę mogła urzędników należycie opłacać, w dalszych zaś latach tłustych, w latach koniunktury i rozrostu interesów, pogarsza ich uposażenie z dnia na dzień i doprowadza swoim postępowaniem do wybuchu strejku.

Jeszcze jaskrawiej przedstawia się kwestja płac w Banku Dyskontowym Warszawskim w świetle parytetu dolara, który jest przecież dziś jedyną podstawą do obliczania wszelkich kosztów. Wypada tu tylko stwierdzić, że płace całego personelu wynosiły w r. 1924 dol. 322.260, w r. 1925 dol. 217.340, w roku 1926 dol. 233.280, przyczem w tym ostatnim roku personel jest, jak już wyżej zaznaczyliśmy, liczebnie o

przeszło 30 proc. zwiększony, mimo to suma płac jest znacznie niższa niż w r. 1924. Gdyby zatem dyrekcja banku nawet dzisiaj spełniła postulaty strejkujących w całej mierze, to jest przyznała im 40 proc. podwyżkę, to suma płac z roku 1926 dol. 233.280, zwiększona o 40 proc. dol. 326.592, daje ostatecznie dol. 326.592, czyli zaledwie te same płace, które strejkujący pobierali już w roku 1924.

W świetle powyższych wywodów, postulaty strejkujących pracowników stają się jasne i zrozumiałe, stanowisko zaś dyrekcji tego banku, bezprzekładne w swym stosunku do czynników urzędowych musi się spotkać z jednolitym frontem całej opinii publicznej, która strejkujących poprze moralnie i materialnie i dozwoli im wytrwać aż do zupełnego zwycięstwa.

==○==

Senator Szarski o pożyczce zagranicznej.

Na łamach „Warszawianki“ p. sen. Szarski tak ocenia cel główny pożyczki.

Z szeregu głosów o pożyczce zagranicznej odnosi się wrażenie, że się jej doniosłości nie docenia, względnie ocenia się ją z niezupełnie ścisłego punktu widzenia.

Znaczenie jej finansowo - polityczne jest jasne, a krystalizuje się w jednym słowie: zaufanie, które w życiu finansowym jest wszystkim. Nie w tem jednak rzecz. Opinia w tym kierunku jest jednogłówna i trafna.

Natomiast nieścisła zdaje się być opinia, upatrująca w pożyczce zagranicznej jakiś czarodziejski róg obfitości, z którego poleją się jak deszcz wiosny na niwę kredytową tak upragnioną, a zresztą z pewnością i potrzebne, kredyty.

Pożyczka zagraniczna jest pożyczką stabilizacyjną, to znaczy jej bezpośrednim celem jest stabilizacja złotego, a nie dostarczenie kredytu gospodarstwu krajowemu. Wprawdzie środki, płynące z tej pożyczki, skupia się w Banku Polskim i wzmacniają go nawet bardzo. Atoli, choć pośrednio umożliwia mu liberalniejszą politykę kredytową, to przecież celem tych środków nie jest stworzenie szerszej podstawy Banku Polskiego dla obsługi kredytowej i tak tylko drugorzędnie jego zadaniem będzie. Celem jest dostarczenie mu środków ochrony waluty, to jest utrzymania złotego na nowym ustawowym parytecie, co jest pierwszym i najważniejszym zadaniem banku biletowego.

Złoty od roku przeszło trzyma się na stałym poziomie w stosunku do dolara (1 dolar = około 9 złotych), czyli wartość jego w złocie jest stała. Wartość ta musi być bezwzględnie utrzymana, gdyż wszelka jej zmiana, a wiemy to już dobrze, czy to zwyżka, czy zniżka, zabija życie gospodarcze. Utrzymanie wartości złotego zależy zaś w pierwszej linii od jego siły nabywczej, która musi harmonizować z siłą nabywczą złota, czyli jednym słowem od stałości cer.

Stażność ta stoi w pierwszej linii pod wpływem banku biletowego, który, regulując wysokość obiegu, a więc ściągając go lub rozszerzając, siłę nabywczą pieniądza wedle potrzeby może podnosić lub zmniejszać. Zadanie to będzie teraz jeszcze ułatwione, ponieważ wskutek projektowanej, a bardzo racjonalnej, konwersji biletów zdawkowych na banknoty, obieg nasz, wyjąwszy kruszcowy bilon, składać się będzie wyłącznie ze środków płatniczych, których obieg reguluje bank emisyjny. Atoli, ponieważ, mimo wszystko, pewne zmiany wartości pieniądza w złocie, czyli wahania kursu walut, nigdy nie są wykluczone, jest rzeczą nieodzowną aby, na przykład, ta

kich zmian była możliwa zamiana pieniądza krajowego według parytetu każdej chwili na złoto. Na to potrzebne są bankowi rezerwy, czyli tzw. pokrycie biletów. Im silniejsze te rezerwy, tem pewniejsze jest utrzymanie parytetu waluty.

Pożyczka stabilizacyjna ma właśnie na celu dostarczyć Bankowi Polskiemu takich obfitych rezerw. Nie trzeba jednak oczywiście zapominać, że i największe rezerwy nie wstrzymałyby spadku wartości złotej pieniądza, gdyby i sam pieniądz nie mógł utrzymać wewnątrz kraju swej siły nabywczej na pewnym stałym poziomie. Wspomniano wyżej, że utrzymanie stałego kursu złotego, czyli stałych kursów dewiz, wymaga bezwarunkowo, by można było, kiedy zajdzie tego potrzeba, a więc w razie tendencji zwyżkowej, kursu dewiz (ale także i tendencji zniżkowej) zmienić każdej chwili złotego na złoto, względnie złotego na złotego, po stałym parytetowym kursie. Znaczą to, że bank emisyjny musi sprzedawać i kupować waluty złote (w praktyce dziś dolary) po kursie parytetowym. Jeżeli Bank Polski kupuje i sprzedaje zawsze dolara po kursie około 9 złotych, to oczywiście dolar nie może nigdy ani wznieść się, ani spaść poniżej tego kursu.

Oto cała istota waluty złotej, dająca się wyrazić w słowach:

— Za pewną ilość pieniędzy krajowych musi się dostać zawsze pewna ilość złota, a za pewną ilość złota, musi się zawsze uzyskać pewną ilość waluty krajowej.

Waluta złota, oparta na tej bezwzględnej wymienialności, jest pełną walutą złotą.

Nasza waluta nie będzie jednakowoż należeć do tego systemu, ale będzie walutą pożądaną (gold exchange standard), której istotą jest wymienialność na złoto, ale nie bezwzględna, tylko ograniczona na potrzeby wypłat zagranicznych. I więcej też nam nie potrzeba. Ponieważ po dłuższej stabilizacji, a tem samem po odrodzeniu się zaufania do pieniądza krajowego, niema teżauryzacji i ucieczki kapitałów, dolary będzie kupować tylko ten, kto będzie ich rzeczywiście potrzebować, a więc ten, kto będzie miał płacić zagranicą. W istocie też niema żadnej zasadniczej różnicy między pełną walutą złotą, a walutą pożądaną, obecnie panującą na kontynencie.

Nieograniczona wymienialność pieniędzy na złoto nie zapewnia większej stałości kursu walut, niż wymienialność ograniczona na cele wypłat zagranicą. Jeżeli kurs walut przy pełnej walucie złotej podnosi się tak wysoko, że przewyższa cenę parytetową, powiększoną o koszty przesyłki złota zagranicę, wtedy jest oczywiście taniej wysłać złoto, a nie kupować dewiz.

Złoto też automatycznie wtedy odpływa zagranicę, a kurs dewiz nie może się już podnosić. Jeżeli, naodwrot, kurs dewiz spada poniżej ceny, która odpowiada cenie parytetowej, pomniejszonej o koszt importu złota, to oczywiście korzystniej jest sprowadzić złoto, niż sprzedawać dewizę. Złoto wtedy automatycznie przychodzi z zagranicy, a kurs dewiz nie może więcej spadać. Przy pełnej złotej walucie kurs dewiz obracać się może zatem tylko w ciasnych granicach tzw. punktów (punkty złote dla odpływu i przyływu). Ale zupełnie to samo dzieje się, gdy przy pożądanym walucie bank emisyjny w chwili, gdy kurs dewiz zaczyna się podnosić ponad parytet plus koszt przesyłki, sprzedaje po tym kursie dewizy, albo gdy w razie spadku kursu dewiz poniżej parytetu minus koszt przesyłki odkupuje od posiadaczy dewiz ofiarowane dewizy po tym kursie. Kurs dewiz jest tu tak samo spętany w ciasnych granicach punktów złotych i nie może ani się wznieść ponad, ani spaść poniżej tych punktów krańcowych i to mimo to, że złoto nie może, podobnie jak przy pełnej walucie złotej, automatycznie opuszczać granic kraju.

Sytuacja dzisiejsza jest już istotnie taka sama, z tą różnicą, że gdy dzisiaj kurs, po którym Bank Polski kupuje i sprzedaje dewizy, jest tylko kursem faktycznym, a więc mogącym być jeszcze zmienionym, po ustawowej stabilizacji parytetu będzie on kursem ustawowym, a więc niezmienialnym.

Umożliwienie spełnienia wartości pieniądza w ciasnych granicach punktów złotych oto końcowy, właściwy i górujący nad wszystkim cel pożyczki zagranicznej, nie zaś import kapitału zagranicznego dla powiększenia źródeł kredytowych. Jeżeli sobie uprzytomimy niesłychane znaczenie ograniczenia wahań wartości pieniądza krajowego w złocie, a więc jego wartości międzynarodowej, do ciasnej rozpiętości punktów złotych, to możemy śmiało powiedzieć, że pożyczka zagraniczna stworzy dopiero niewzruszalny fundament życia gospodarczego w Państwie. Wszystkie jej dalsze lub bliższe skutki, choćby naprzykład zapowiedziane zużycie pewnej kwoty pożyczek na kredyty, ustępują wobec jej funkcji stabilizacyjnej. Nie zaspakajając bezpośrednio potrzeb kredytowych gospodarstwa krajowego, przez stabilizację otwiera ona jednak równocześnie produkcji krajowej bramę na światowy rynek pieniężny, bramę, dotychczas, właśnie z powodu braku stabilizacji, jeszcze przymkniętą.

Dr. Marcin Szarski.

Polska koncesja terytorjalna w Peru.

Zagadnienie emigracji wciąż jest sprawą aktualną. Nadmiar naszej ludności wciąż jeszcze szuka ucieczki, którego nie mogą mu dać przeludnione Stany Zjednoczone. Koła, interesujące się zagadnieniem emigracji, oddawna już zwracały uwagę na Amerykę Południową, posiadającą duże obszary o żyznej ziemi, a zupełnie niezaludnione. W lutym roku ubiegłego grupa ziemian małopolskich założyła organizację p. n. polsko - amerykański syndykat emigracyjny. Pragmatycznie zasięgnął dokładnych informacji, współpracownik Agencji Wschodniej skorzystał z bytności w Warszawie przedstawiciela rzeczonoego syndykatu i uzyskał od niego następujące wyjaśnienia:

— Syndykat nasz, poszukując terenów dla polskiej emigracji, zatrzymał się na Peru, dokąd w lutym br. wysłaliśmy specjalną delegację. Wyśłaliśmy ci, mający na celu zbadanie warunków miejscowych, znaleźli u rządu peruwiańskiego bardzo daleko idące zrozumienie, rozwiązania problemu kolo-

nizacyjnego przez sprowadzenie znacznej ilości polskich rolników. Zdecydowano, że można tym ostatnim nadać ziemię w bardzo bogatej części Peru, a mianowicie w Montanie, prawie zupełnie obecnie niezamieszkałej. Delegacja nasza, bawiąc na miejscu 4 miesiące, zwiedziła szereg terenów, leżących w centralnej i wschodniej Montanie, i ostatecznie wybrała na przyszłą kolonizację obszary, położone pomiędzy rzekami Tambo, Urubamba i Ucayali na płaskowzgórzu, obszary — nader dodatnie pod względem klimatycznym.

Rzeki te są spławne przez cały rok i można nimi prowadzić transporty od oceanu Atlantyckiego przez Amazonkę i Iquitos, dokąd dochodzą wielkie okręty o pojemności 6.000 ton.

Uzyskano w ten sposób od rządu peruwiańskiego koncesję na obszar miliona dwustu tysięcy hekt. ziemi łącznie z wszelkimi prawami do minerałów górniczych, znajdujących się pod powierzchnią. Syndykat zobowiązał się skolonizować te obszary przez polskich rolników, przyczem rząd peruwiański zagwarantuje rządowi polskiemu, że prawa własności kolonistów będą utrzymywane. Koszty przewozu kolonistów z Gdyni na miejsce koncesji, jak również przewozu maszyn, nasion i zapasów żywności, wreszcie budowy dróg będą zwrócone przez rząd peruwiański Syndykatomu.

Syndykat ma osadzić na terenach koncesji minimum 3.000 rodzin czyli 15.000 kolonistów. Rząd Peru pragnie przeprowadzić osiedlenie Polaków w koncesji lojalnie, udzielając polskim skupieniom autonomii w zakresie szkolnictwa i zarządu gminnego. Prezydent Rzeczypospolitej peruwiańskiej p. Augusto Leguia i dyrektor Urzędu Imigracyjnego p. Salazar Orilla wielce popierają przyszłą polską kolonizację, opierając się na wynikach takiej kolonizacji w Brazylii.

Trzymiesięczne badanie przez delegację syndykatu terenów koncesyjnych wykazało, że okolice nad rzekami Tambo, Urubamba i Ucayali nadają się znakomicie do uprawy wszelkich roślin podzwrotnikowych, jak trzcina cukrowa, drzewa kawowe, krzewy herbaciane, banany, kukurydza, ananasy, pomarańcze, drzewo chlebowe i inne. Lasy okolicznej puszczy dziewiczej obfitują w t. zw. kość stoniową roślinną, drzewo palisandrowe, heban, mahoni, cedr, drzewo żelazne, kauczukowe itp.

Bogactwa leśne dają już obecnie szerokie możliwości handlu drzewem. — Tartaki, znajdujące się w Iquitos, zapewniają zbyt. Karczowanie, względnie wypalanie puszczy jest wprawdzie pracą nader ciężką, jednakże drzewo, cięte w suchej porze roku, schnie szybko i po spaleniu pozostawia ziemię — zdatną do pierwszej uprawy.

Nasz Urząd Emigracyjny odnosi się do tej sprawy bardzo życzliwie. Ziemię koncesyj postanowiono zbadać przez wysłanie urzędowej komisji, w której składzie znajdzie się lekarz-klimatolog. Komisja ta wyjedzie prawdopodobnie już w październiku.

Nie ulega wątpliwości, że ekspansja polska — w razie opanowania terenu — będzie mieć szerokie możliwości również pod względem handlowym, gdy koncesja oprócz doskonałej ziemi obfituje także w bogactwa mineralne, jak ropa naftowa, antymon, bismut, srebro, a nawet złoto.

Kronika gospodarcza.

Przemysł metalowy. Fabryki maszyn rolniczych pracują bardzo intensywnie przez cały tydzień na dwie a nawet trzy zmiany, przygotowując się na sezon jesienny. Silny zwłaszcza popyt dale się zauważyć w dziale garniturów nielocarnalnych i lokomobili parowych. Te ostatnie odczuwały jednak dotkliwie konkurencję zagraniczną. Coraz więcej wchodzi w użycie traktory i silniki spalinowe. W związku z jesienią uprawą roli wzrasta zapotrzebowanie na plugi mniejsze i wieloskibowe. Przemysł maszynowy bielski pracuje dość dobrze. Fabryki maszyn tkalniczych pracują wprawdzie głównie dla zagranicy, jednakże w ostatnim czasie otrzymują również liczne zamówienia od włókienniczego przemysłu krajowego, który

zmuszony jest zakupować obecnie celem zmodernizowania i usprawnienia produkcji, nowe maszyny. Fabryki szrub zawalają się zamówieniami, tak że zobowiązują się wykonywać zlecenia dopiero za 4 do 5 miesięcy. Przemysł maszyn i materiałów elektrotechnicznych jest dobrze zatrudniony. Fabryki maszyn tkackich w Łodzi po zwiększyły wskutek tego bardzo znacznych zamówień liczbę robotników i godzin pracy. Maszyny i urządzenia młynskie mają w dalszym ciągu stały zbyt zapewniony. Fabryki gwoździ i drutu pracują dobrze, popyt na wyroby emaljowane stale się zauważyć w dziale konstrukcji żelaznej i mostowych. Naogół przemysł metalowy pracuje pod znakiem pomyślnej koniunktury, o czym świadczy dość wielki spadek bezrobocia w tej gałęzi przemysłu.

Nawozy sztuczne. Tegoroczny sezon w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie zaznaczył się wybitnym wzrostem produkcji. W okresie od 1. IX. 1926 do 30. VIII 1927 wyprodukowano 103.000 tonn, podczas gdy w tym samym okresie roku 1925/26 — 72.006 tonn. Według obliczeń zapotrzebowanie azotniaków na rok przyszły wyniesie 178.300 tonn, co znacznie przewyższy możliwość produkcji fabrykacji, która przy pełnym wyzyskaniu 5 pieców wynosi około 144.000 tonn. Wskutek tego rząd rozpoczął prace około rozszerzenia zakładu. Popyt na superfosfaty krajowe jest narazie niewielki, co przypisać należy poczęści znacznemu importowi tomasyny zagranicznej. Mimo dość znacznej obniżki cen sprzedano w tym sezonie tylko około 13.000 wagonów. W dziale soli potasowej dale się zauważyć również pewien spadek zbytu. Notują franco wagon Chorzów: azotniak 22 prc. mielony z workiem — 1,75, azotniak 23 prc. granulowany — 1,95 zł. za 1 kg, saletra amonowa 35 prc

Rozwój telefonu w Szwecji. W Sztokholmie co trzeci mieszkaniec posiada własny telefon, biorąc zaś pod uwagę całą Szwecję, telefony posiada jedna dwumasta część ludności. Na 6 milionów ludności uskuteczniło w ciągu roku 1926 — 662 milionów połączeń. Sztokholm posiada stałą komunikację telefoniczną z Londynem, Paryżem, Amsterdamem, Zurychem, Wiedniem i Berlinem, projektowana zaś jest komunikacja z Indiami i Stanami Zjednoczonymi.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 7 września.

Kurs dolara zł. 8.91—8.91 i pół, tendencja spokojna.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Sto złotych w złocie 172.30.

Gram złota 5,9351 zł. Bank Polski płać: efektywne dolary zł. 8.88, Nowy Jork 8.91, Paryż 35.05, Mediolan 49.10, Kopenhaga 238.65, Oslo 234.70, Gdańsk 172.85. Inne dewizy bez zmian.

Bank Polski płać za monety złote: Rbl. 4.59, Mn. 212, Ka 1.81, jednostka Unii łac. 1.72, Dolar 8.92, Ł. 43.47, funt

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w tys. złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcie kotowane	7 paździer.	5 paździer.	4 paździer.
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłowy	—	—	0.19
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
10.00	4.000	100	103.00	Browary	—	—	—
10.40	0.250	100	101.00—103.00	Chodorów	161.00—163.00	—	163.00—164.00
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	5.90	6.20—6.25	—
—	900	10	0.27	Cmielów	—	0.37—0.38	—
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	—	—	38.50—39.50
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie	27.50	—	28.25—28.50
—	2.000	100	17.00	Górka	—	—	—
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33.00	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	10	0.28	Parowoz	—	—	—
0.02	750	25	3.00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2.70	Siersza gorn.	—	—	—
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	28.00	28.50—28.75	28.25—29.00
2.00	7.500	100	11.50	Zieleniewski	20.25	—	—
—	—	—	49.25—49.50	2% paist. poz. kon.	—	—	—
				Akcie niekotowane			
—	6.600	50	13.00	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0.05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0.35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.35	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0.40	Gazociagi	—	—	—
1.50	500	—	18.75	Jaworzno (po 25)	20.65	21.60	21.90
—	—	—	0.20	Len	—	—	0.23
—	—	—	14.00	Lesienice	—	—	—
0.16	—	10	0.55	Olusz	—	—	—
0.10	—	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	2.016	10	275.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	275.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0.60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Schön	—	—	—
100	100.000	100	83.75	Bank Polski	146.00	148.75—149.25	150.00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.) Słabsze dewizy na Włochy. Obroty dewizami większe.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.91 i trzy czwarte.

Rubel złoty bez obrotów; chciano płacić 4.72 i pół bez oddawców.

Akcie z początku bardzo słabe, później nieco mocniej.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i trzynaste szesnastych; Paryż 3.92 i pół; Bruksela 13.93; Rzym 5.47; Madryt 17.45; Berno 19.28 i pół; Berlin 23.83.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.) Londyn 43.50; Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.85—47.05; Berlin (wyplaty na Poznań) 46.85—47.05; Gdańsk 57.58—57.72; Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.50—57.65; Wiedeń (czeki) 79.02—79.30; Zurych 58.00; Praga 377.30.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 94.00; Bank Przemysłowców 1.15; Cegielski 37.0—35.0; Herzfeld Victorius 50.0—58.80; Dr. May 107.0—104.0; Poznańska Spółka drzewna 1.20—1.15; Piłtno 0.35—0.38; Luban 130.0; Arkona 3.75.

ZBOŻE.

Lwów, 7 września.

Na giełdzie transakcje w ziemniakach, tudzież egzekutywna sprzedaż fasoli białej krótkiej.

Sytuacja naogół bez zmiany. Ceny utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana. Uspokojenie spokojne.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.91—8.91 1/2

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 7 października 1927.

	Waluty i dewizy:		
Dolar meryk.	zł. 8.88	Lir włoski	zł. 49.10
Nowy Jork	8.91	Guld. hol.	357.50
Dolar kan.	8.88	kor. czeska	26.44
Funt angielski	43.41	szwedz.	239.70
Fr. szwajcarski	171.99	duńska	233.65
Fr. francuski	35.05	norw.	234.70
Fr. belgijski	24.80	Szyling austr.	125.70
	Marka niem.	zł. 212.30	

	Złoty:		
Gram złota	zł. 5.93	Kor. austr.	zł. 1.80
Dolar	8.93	skand.	2.38
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Gulden hol.	3.58	Rubel	4.46
Funt angielski	43.28	Fr. un. łac.	1.72
	Funt turecki	zł. 39.15	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 października 1927 (Pat.)

	8.91	8.93	8.99
Dolary ameryk.	—	—	—
Sztokholm	240.75	241.35	240.15
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	358.70	359.60	357.80
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.53	43.64	43.42
Nowy Jork	8.93	8.95	8.91
Paryż	35.13	35.22	35.04
Praga	26.50	26.56	26.44
Szwajcaria	172.45	172.86	172.2
Wiedeń	126.21	126.52	125.90
Włochy	43.90	49.02	48.73

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7 października 1927. (Pat.)

	zł.	20.35	Kopenhaga	zł.	138.95
Paryż	—	25.24	Sofia	—	3.75
Londyn	—	5.18	Praga	—	15.37
Nowy Jork	—	72.24	Warszawa	—	58.00
Belgia	—	26.35	Budapeszt	—	90.75
Włochy	—	90.37	Białogłód	—	9.13
Hiszpania	—	20.77	Ateń	—	6.87
Holandia	—	123.58	Konstantyn.	—	2.79
Berlin	—	73.24	Bukareszt	—	3.24
Wiedeń	—	139.60	Helsingfors	—	13.07
Sztokholm	—	136.70	Buenos Aires	—	221.71
Oslo	—	—	—	—	—

Tendencja: wyciekająca

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 października 1927. (Pat.)

Nowy York	486.55	Hiszpania	27.94
Holandia	12.13	Portugalia	2.44
Francja	124.02	Dania	18.17
Belgia	34.94	Szwecja	18.08
Włochy	89.12	Norwegia	18.47
Niemcy	20.42	Helsingfors	19.10
Szwajcaria	25.24	Praga	164.18

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 października 1927. (Pat.)

Londyn	124.02	Dania	68.30
Nowy York	25.47	Holandja	10.21
Belgia	355.---	Norwegja	67.125
Hiszpanja	443.---	Szwecja	68.75
Włochy	139.50	Rumunja	15.90
Szwajcaria	491.25	Niemcy	607.---

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 7 października 1927. (Pat.)

Amsterdam	283.70	Mediolan	38.69
Belgrad	12.45	N. Jork	107.35
Berlin	168.62	Oslo	188.45
Bruksela	98.52	Paryż	27.75
Budapeszt	123.75	Praga	20.95
Bukareszt	4.40	Sofia	9.09
Kopenhaga	189.52	Sztokholm	190.35
Londyn	34.44	Warszawa	79.30
Madryt	123.40	Zurych	136.41

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 października 1927 (Pat.)

Papiery procentowe:

8% poz. złot.	—	10% poz. kol.	102.30
4% poz. dol.	85.50	8% poz. konw.	62.00
	Dolarówka 62.25.		

	148.00	Fitzner Gamper	6.00
Bank Polski	133.00	Lilipol	32.25
Bk. Dysk. warsz.	123.00	Modrzejów	8.90
Bk. Handl. warsz.	—	Norblin	—
Pol. Bk. Przem.	—	Ostrowieckie	91.00
Bk. Zachodni	87.00	Parowozy	54.50
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pocisk	2.75
Kijewski	—	Rohu Zieliński	—
Puls	—	Rudzik	57.00
Spies	—	Starachowice	67.00
Elektryczność	—	Urus	—
Sila i Swiatlo	—	Zieleniewski	17.75
Chodorow	—	Zyrardów	3.25
Czersk	1.09	Borkowski	—
Częstocice	3.03	Syndykat Roln.	—
W. T. F. Cukr.	5.00	Haberbusch	—
Finley	—	Spirytus	26.00
W. T. K. Wegla	97.50	W. T. T. Zegl.	—
Polska Nafta	—	Cmielów	—
Bracia Nobel	46.00	Sole potasowe	—
Cegielski	44.00	—	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7 października 1927. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	—	Pociąg	—	2-50
Bk. Hipoteczny	1-03	Górka	—	—
Pow. Bk. Kred.	—	1epege	—	—
Bk. Małopolski	—	Naita	—	—
Bk. Komercyjny	—	Pezer	—	—
Bk. Handlowy	—	Olkuś	—	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—	—
Z. B. K.	—	synoykat kosz.	—	—
Tohan	—	Gazy	—	—
Pharma	—	Trzeb. Tuszcz	—	—
Zieleniewski	20-70	krakus	—	0-32
Cegielni	—	Cmielów	—	—
Trzeb. Zel.	—	Siersza elektr.	—	—
Parowóz	—	Chodorów	—	1-80
Niemojowski	—	Plasecki	—	—
Siersza gornicza	6-	Chybki	—	6-00

TRYKOTAŻE

POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI NAJKORZYSTNIEJ
nabywa się W SPECJALNYM
MAGAZYNIE pod firmą

B. WÓJCIKIEWICZ i SKA Lwów 9627
UL. HALICKA 19.

Nr. 1517/27.

LICYTACJA

W Państwowem Stadzie Ogierów w Sądowej Wyszni zostaną sprzedane w drodze przetargu publicznego w dniu 14 października 1927 r. o godzinie 10-tej.

3 wybrałowane ogiery Nr. Nr. Ks. gł.

592. ET — pełnej krwi angielskiej po Ekstaz od ALLA I, lat 16,
184. MERSUCH — półkwi arabskiej po Mersuch od Amurath, lat 20.
221. MAESTOSO — rasy lipicańskiej po Maestese II. od Nr. 359 Maestoso, lat 24.

Kierownik Stada:

Inż. Tadeusz Filipowicz m. p.

10240

Magistrat król. miasta Lwowa — Wydział I.

L. Pr. 7356/27.

Lwów, dnia 7. października 1927.

KONKURS

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę 3 lekarzy i 20 higienistek przy miejskich szkołach powszechnych od 1 listopada 1927 r.

Kandydaci i kandydatki prócz kwalifikacji zawodowych winni się wykazać świadectwami z kursów odbytych w zakresie higieny szkolnej względnie dowodami, że pracowali w zakresie higieny szkolnej.

Posada lekarza z płacą 300 zł. — higienistki z płacą 160 zł. miesięcznie będzie nadana kontraktowo.

Udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 20. października 1927 do I. Wydziału Magistratu we Lwowie.

Komisarz Rządu

pełniący obowiązki Prezydenta Miasta

Strzelecki m. p.

10254

Dostawę mleka z dworów

poszukuje mleczarnia we Lwowie, ul. Kopernika 60.

Traktory Deering

nadeszły

dostarcza ze swych składów 10256

Syndykat Rolniczy w Krakowie S. A.

Oddział Lwów, Trzeciego Maja 11.

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

SLUŻĄCA do wszystkiego, umięjąca bardzo dobrze gotować (nieco szyć) tylko z pierwszorzędnejmi świadectwami, bezwzględnie uczciwa, Polka, zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia: Lwowska 48, oficy, pierwsze piętro, między godz. 3-cią a 4-tą popołudniu. 10193

SLUŻĄCEGO do sklepu poszukuje. Zgłaszać się „Lamus”, Komanowicza 10. 10217

SPRZEDAWCA-akwizytor, pożądanym inżynier, katolik, młody, ruchliwy i sprytny, dobry korespondent na odpowiedzialne stanowisko potrzebny. Szczegółowe oferty „Węgieł” do administracji. 10241

ADWOKAT Dr. Krokowski, Czortków, poszukuje początkującego koncypienta Polaka. Warunki wedle umowy. 10244

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

NAUCZYCIEL mający 6 letnią praktykę poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Uczniowie mogą być z normalnych do IV klasy średnich szkół. — Zgłoszenia pod „Nauczyciel” do administracji. 10196

KUCHARKA łagodna, bardzo dobrze gotująca, z dobremi świadectwami obejmuje posadę zaraz. Wiadomość w administracji Słowa Polskiego pod „Skojina”. 10218

KUCHARKA dochodząca, dobrze polecona szuka zajęcia do gotowania. Wiadomość u dozorcy Zyblikiewicza 18. 10221

PENSIJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus”, Dra Kupczyka, Kraków, Szuskiego 11. Telef. 1295 Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materii, astma. Pensjonat dietetyczny. 9514

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

TRZY frontowe, pokoje, kuchnia, łazienka, gazowa, gaz elektryka, komfort w śródmieściu wraz z urządzeniem na jeden rok za czynszem ustawowym do odstąpienia. Zgłoszenia pod „W. E.” do adm. 0 74

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny”. 3017

MIESZKANIE 6 pokojowe, pełny komfort, pierwsze piętro, willa przy przystanku tramwajowym do wynajęcia zaraz za czynszem z góry. Skomorowski, Chorażczyński 10. 10176

POKÓJ dla panienek. — Zbaraska 2, parter prawy. 10173

Specjalny Magazyn Konfekcji Damskiej ŁYCZAKOWSKA 10

poleca najnowsze modele kraj. i zagr. jakoto: SUKNIE georgetowe, credecchin., jedw. i wełn. JUMPERY, BIELIZNĘ damską, PŁASZCZE MODELE w olbrzymim wyborze po niskich cenach

i na dogodne warunki spłaty

Zamówienia na miarę skutecznia się do 48 godz.

UWAGA! MODELE do WYSTAWY nie dajemy. — proszę przyjąć się przekonać bez najmniejszego obowiązku kupna. 10129

Pracownia Bielizny

męskiej, damskiej, dziecięcej i pościelowej

HELENY PIETRASZEWSKIEJ

ul. Piłsudskiego 14, II. p. — (Pańska)

10158

Przyjmuję wszelką robotę w zakres bielizniarstwa wchodzące jakoteż: fartuchy lekarskie, sklepowe, służbowe i dziecięce. Kurs kroju i szycia ne po najtańszych cenach. — Również krawieczyzny damskiej i bielizny systemem amerykańskim.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Horodence ogłasza niniejszem konkurs na posadę likwidatora. O tę posadę ubiegać się mogą osoby, które nieprzekroczyły 40-go roku życia i posiadają odpowiednie kwalifikacje fachowe.

Warunki wedle umowy. — Podania należy udokumentowane (metryka, odpisy świadectw i curriculum vitae) należy wnosić do Dyrekcji Powiatowej Kasy Oszczędności w Horodence najdalej do dnia 25 października 1927.

Za Dyrekcję:

Dr. Roszko.

10226

KTO CHCE TANIO i wykwalifikowanie się ubierać raczy przyjść się przekonać co do najlepszej jakości i taniości towaru:

Ubrania 40, 65, 95, 110, 130 i 135 zł.
Kraglany 50, 78, 93, 110, 130 i 165 zł.
Kurtki o. 85, 92 i 115 zł.
Futra 150, 165, 180, 260, 365, 390, 420 i 450 zł.
Palta 110, 140, 175 i 190 zł.
na dogodne raty! — Zamówienia na miarę skutecznia się do 48 godzin.

R. TABAK i SKA

Lwów, — ulica Łyczakowska L. 8. We własnym interesie prosimy użać na firmę R. TABAK i SKA.

POKÓJ umeblowany z niekrepuwanym wejściem poszukuje Odpowiedź z warunkami do Słowa pod: „Łazienka”. 10174

DWA pokoje lub jeden z kuchnią poszukiwany „Wiktoria” Kochanowskiego 5. 10200

DWA pokoje z kuchnią w Zimnej Wodzie przy stacji do wynajęcia Zgłoszenia: Administracja „Słowa” „Rzetelny”. 0001

POSZUKUJE 3 pokoje, kuchnię z przynależnościami z komfortem. Zgłoszenia pod „Umowa” do administracji. 10130

ZAMIENIĘ 4 pokoje słoneczne z komfortem, bałkonem, piękne położenie w Krakowie, na takie we Lwowie. — Adres administracja Słowa Polskiego. 9976

PRZYJMĘ urzędniczkę lub studentkę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Łyczakowska 22, I. p. front prawy. 10148

POKÓJ frontowy na dwie osoby z całym utrzymaniem od 15 października do wynajęcia, Zyblikiewicza 20, parter drzwi I. 10213

POKÓJ w śródmieściu, słoneczny, bez umeblowania, wejście z kurytarza, komfort — do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne do administracji pod „Bielawski”. 10245

LOKAL składający się z frontowego sklepu i trzech pokoi na restaurację w Brzozowie natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Składnia Kółek rolniczych w Brzozowie. 10243

POKÓJ dla solidnego poważnego pana z obsługą i światłem do wynajęcia. — Adres w administracji. 10242

POSZUKUJE mieszkania 4—5 pokoi pełny komfort, I lub II piętro, okolice Techniki—Potockiego „Za-łidny”. 10245

BOKSY z komfortem urządzone do wynajęcia. Wiadomość u portjera „Pałac Sportowy”, Lwów, ul. Złotona I. 59. 10233

URZĘDNIK państwowy poszukuje pokoju nieumeblowanego z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do administracji pod „Stały lokator”. 10255

MALŻEŃSTWA.

15 groszy za wyraz.

ABSOLWENT uniwersytetu nawiąże znajomość z inteligentną, przystojną panną z zamożnej rodziny, do lat 24. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do admin. Słowa pod „Fortuna”. 10215

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 10142

FRANÇAIS bon spécialiste, excellentes références, donne leçons de Français chez lui et à domicile. Visible et 11 h. à midi, Potockiego 15 I. Etage, 4 ganche. 10087

DO matury gimnazjalnej z francuskiego, niemieckiego, literatury, geografii, matematyki, fizyki przygotowują fachowe siły, Długosza 37, II. p. 10170

DAME française donne leçons. Wąska 8 II. p. (bo- czna Łyczakowskiej) Visible de 1 a 5 h. 10057

KONC. szkoła „Ecole Française” Batorego 34, wprowadziła przyspieszony system szybkiego wycisania języków, jakoteż stenografii, buchalterji, pisania na maszynach. 9898

STARSZY student filozofii udziela korepetycji w zakresie szkół średnich (specjalność języki) — warunki przystępne. Adres w administracji „Słowa Polskiego”. 10209

NAUCZYCIELKA (egzamin państwowy i dyplom z konserwatorium) udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia: Jaśkiewska, Teresy z A. I. p. — od 1 do 4-tej. 10221

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

BIEDNY praktykant sklepowy przechodząc 5 b.m. po godzinie 7-mej wieczorem z ulicy Legionów do ulicy Kopernika 1, 18, zgubił większą kwotę t. j. 1090 zł. i 34 dolary oraz zapiski dziennego. Ponieważ w przeciągu kilku lat nie jest w możności ze swych skromnych wynagrodzeń kwoty takiej spłacić, przeto uprasza się łaskawego znalazcy o zwrot takiej pod adresem Anna Wachocka, ulica Wrońska 1, 8, oficy, parter na lewo. 10195

ROZNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwalifikowaną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 9626

POSZUKUJE dzierżaw folwarku w pobliżu miasta powiatowego od 60-150 morgów — od zaraz lub od wiosny, najchętniej wprost od właściciela. Łaskawo zgłoszenia dla „J. P.” z listami u Wpana Chwałca, Zimna Woda, koło Lwowa. 10214

WŁASCIWIELKA „Kosmos”, Mikołaja 7, powraca i przyjmuje jak zwykłe osobiste. 10220

POSZUKUJE pożyczki około 5000 dol. na pierwszą hipotekę nowego domu. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „R. Z.” 10219

LASOWE programy gospodarstwa przepisane rozporządzeniem z dnia 2. VI. 1927 opracowuje abs. inż. leśn. Stanisław Szczepiński, Lwów, Akademia 24. 10227

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów, pl. Mariacki 8. 8973

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelka biżuteria na prawla od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1—48. 7471

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych Dr. Frisch Sawicka

B. sekund. Państw. Szpital Powszechnego POWRÓCIEŁA 10124

Ordynuje dla kobiet od 2—do 5. Wałowa 11

„ENERGJA” Poście-restante listów pod pseudonimem nie przysyła i nie wydaje tylko pod nazwiskiem, przemyć o inny adres. Agronom. 1 250

POZYCZKI z hipoteką zabezpieczeniem na pierwszorzędnej realności we Lwowie w wysokości 2—3 tysięcy amer. dolarów poszukuje do 16 listopada. Zgłoszenia w biurze ogłoszeń: Jacobiego, Lwów, ul. Zimorowicza 14, pod „Rentowna pożyczka”. 10148